SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII NIEDZIELA 17 PAŹDZIERNIKA 1926 R. NR. 242

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Nowy poseł królestwa S. H. S.

Warszawa, 16-10. (PAT). Dnia 16 bm. o godz. 12 poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców **Ludomir Nesicz** złożył swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku przy zachowaniu zwykłego ceremonjału.

P. Bartel w Zakopanem.

Kraków, 16-10. (PAT). Przybył tu dziś z Warszawy o godz. 5.52 rano minister Bartel, który rozpoczął obecnie dwutygodniowy urlop. Około godz. 8 minister Bartel odjechał samochodem do Zakopanego.

Wymówienie pracy z powodu braku wagonów.

Kraków, 16.10 (AW)Jak się dowiadujemy zarząd jaworzyńskich kopalń węgla otrzymał zawiadomienie z Ministerjum komunikacji, iż od poniedziałku 18 b. m. Ministerjum redukuje dostawę wagonów z 200 na 100 wagonów dziennie dla jaworzyńskich kopalń.

Z tego powodu zarząd gwarectwa jaworzyńskiego wymówił pracę 800 robotnikom.

Komisja węglowa.

Warszawa, 16.10 (AW). W Ministerjum spraw wewnętrznych opracowuje się w szybkiem tempie projekt utworzenia komisji węglowej z powołaniem do niej przedstawicieli Ministerjum skarbu i Ministerjum przemysłu i handlu.

Polska eskadra lotnicza w Rydze.

Ryga, 16-10. (PAT). Przybyła tu polska eskadra lotnicza pod dowództwem płk. Rayskiego. Na lotnisku spotkali lotników członkowie poselstwa polskiego i armji łotewskiej. W dniu dzisiejszym lotnicy polscy w towarzystwie dowództwa łotewskiego odlecieli do Rewla.

Rewel, 16-10. (PAT). Dziś o godz. 3 przylecieli tu szef lotnictwa wojskowego płk. Rayski oraz pułkownicy Kossowski i Kuzian. Czwarty lotnik por. Ciechocki był **zmuszony wylądować na północ od Rygi.** Bliższych wiadomości o jego losie narazie brak.

Przerwa konferencji kolejowej czesko-polskiej

Warszawa, 16.10 (Tel. wł.) Trwające od poniedziałku prace w sprawie konferencji polsko-czechosłowackiej obradującej do Warszawy w sprawie konwencji kolejowej między obu państwami zostały w dniu wczorajszym przerwane.

Obie delegacje wyłoniły komitet, który będzie działał w porozumieniu ze swymi rządami.

Podziemna kolej w stolicy

Warszawa, 16.10 (AW) Magistrat warszawski podejmuje kroki w kierunku realizacji budowy w stolicy kolei podziemnej (metro) Dyrekcja tramwajów opracowuje projekt budowy linji biegnącej ulicą Marszałkowską względnie linji projektowanej ulicy długości 18 kilometrów, któraby odpowiadała kierunkowi ulicy Żelaznej.

Przypuszczalnie koszta budowy tej koleji podziemnej wynosiłyby 60 miljonów złotych w złocie.

Następca kanclerza Rameka.

Wiedeń, 16.10 (AW). Zapowiedziany na nadchodzący poniedziałek strajk austrjacki urzędników państwowych odłożono, aż do stworzenia nowego rządu, które ma nastąpić we wtorek.

Następcą ustępującego kanclerza Ramka będzie ksiądz Seipel

Ingres ks. Prymasa Hlonda.

PRZYGOTOWANIA W POZNANIU DO WIELKIEJ UROCZYSTOŚCI KOŚCIELNEJ I NARODOWEJ.

Poznań, 16-10. (PAT). Przygotowania do jutrzejszego **ingresu ks. Prymasa Hlonda** dobiegają końca. Miasto udekorowane flagami. Na Ostrowie Tumskim ustawiono bramę tryumfalną. Most Chrobrego przybrano drzewkami. Wnętrze katedry przystrojono wspaniałemi kryształami, suknami, kwiatami i zielenią. Dzienniki zamieszczają portrety ks. Prymasa i podkreślają w artykułach powitalnych znaczenie jutrzejszego **święta dla całego narodu.** Jako oficjalny reprezentant Rządu przybywa w niedzielę rano do Poznania minister sprawiedliwości Meysztowicz. W uroczystości wezmą udział arcybiskupi i biskupi z całej Polski. W sobotę o godz. 20 przybył do Poznania **ks. kard. Kakowski,** którego na dworcu powitał wojewoda Bniński.

Śledztwo w sprawie napadu.

POS. ZDZIECHOWSKI ODMÓWIŁ OGLĄDANIA FOTOGRAFIJ WOJSKOWYCH.

Warszawa, 16-10. — Jak donosi prasa rządowa, śledztwo w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego nie dało dotychczas realnych wyników, jakkolwiek przesłuchano około 100 oficerów.

Korpus oficerski żandarmerji, za zezwoleniem p. ministra spraw wojskowych, postanowił przedłożyć posłowi Zdziechowskiemu fotografje wszystkich oficerów żandarmerji w liczbie około 150.

W tym celu poseł Zdziechowski zaproszony został do Ministerjum spraw wojskowych. Na zaproszenie to poseł Zdziechowski przybył do gmachu Min. spraw wojsk. Gdy przedłożono mu 150 fotografij, poseł Zdziechowski oświadczył, że nie uważa się za powołanego do ich oglądania.

— **„Pamięć mogłaby mnie zawieść, mógłbym rzucić cień na człowieka, co do którego nie mam pewności, że brał udział w napadzie“** — rzekł p. Zdziechowski.

Oświadczenie powyższe wraz z odmową obejrzenia fotografij wciągnięto do protokułu, który następnie poseł Zdziechowski podpisał. Protokuł ten podpisała również cała komisja.

Bandyta Zieliński zabity.

GŁOŚNY OPRYSZEK PRZED ŚMIERCIĄ ZABAWIAŁ SIĘ WESOŁO W TOWARZYSTWIE BRATA I DRUGIEGO BANDYTY.

Warszawa, 16.10 (Tel. wł.) **O godzinie 2.30 popołudniu po ostrej walce stoczonej z policją przy ulicy Przyokopowej Nr. 1 zastrzelony został osławiony i nieuchwytny bandyta będący postrachem przedmieść Zieliński.**

Przedwczoraj po napadzie na sklep przy ulicy Towarowej policja wpadła na trop Zielińskiego i idąc jego śladami natrafiła na miejsce pobytu opryszka.

W dniu dzisiejszym od świtu rozstawiono warty z cywilnych wywiadowców, naokoło domu, w którym schronił się Zieliński.

Gdy do godziny 1 bandyta nie pokazywał się, postanowiono ująć go w mieszkaniu. W tym celu, policja poczęła się posuwać z wszelkiemi ostrożnościami, aby nie spłoszyć poszukiwanego ptaszka.

Tymczasem bandyta, około którego poczęła powstawać już legenda **zabawiał się wesoło** ze swoim bratem Tadeuszem u którego w mieszkaniu przebywał z kolegą swym bandytą Jarzyną.

Na stole stało:

18 butelek wódki

przeróżnego gatunku i bogata zastawa wykwintnych **przekąsek.**

Gdy policja poczęła wstępować na schody, Jarzyna, który akurat w tym momencie wychodził, ujrzawszy funkcjonarjuszy policji krzyknął:

psy idą

i począł strzelać z rewolweru.

Wszczęła się gwałtowna strzelanina, która trwała kilka minut.

Bandyta Zieliński przestrzelony 3 kulami padł trupem na miejscu, jego brat ranny został w rękę, a bandyta Jarzyna w nogę.

Po opatrzeniu rannych przez pogotowie ratunkowe odstawieni zostali pod silną eskortą do szpitala więziennego.

Tak więc stolica została uwolniona od teroru głośnego bandyty

Kredyty dla rzemieślników

Warszawa, 16-10. (PAT). Dnia 14 bm. odbyła się w Pocztowej kasie oszczędności pod przewodnictwem prezesa P. K. O. konferencja w sprawie rozdziału **kredytów rzemieślniczych,** w której wzięli udział przedstawiciele Ministerjum skarbu, przemysłu i handlu oraz prezes rady współdzielczej przy Ministerjum skarbu. W toku obrad ustalono, że w pierwszym rzędzie winny być udzielone kredyty, przyznane na ten cel przez P. K. O. większym ośrodkom i skupieniom rękodzieła, a ponadto te kredyty będą przyznane do dalszego rozdziału **tym instytucjom kredytowym, które należą do związków rewizyjnych i mogą wykazać się conajmniej rocznym bilansem.** Powyższe ustalone zasady nie będą się odnosiły do tych instytucyj, które wniosły podania o kredyt z P. K. O. przed 14 bm.

Rozbudowa floty.

Warszawa, 16-10. (AW). Jak donosi „Kurjer Czerwony“ dzisiaj wieczorem wyjeżdża do Francji z polecenia **ministra Kwiatkowskiego p. Pistel,** naczelnik wydziału żeglugi morskiej Ministerjum przemysłu i handlu. Wyjazd **komandora Pistela** pozostaje w związku ze zbadaniem ofert nadesłanych Rządowi polskiemu na **budowę floty handlowej.** Podobno Rząd polski otrzymał niezmiernie wielką ilość ofert na budowę okrętów, i już na samą wiadomość, że Rząd zamierza **rozbudować flotę.**

Unikat biblii brzeskiej z r. 1563

Warszawa, 16-10. (PAT). Delegacja wileńskiego synodu ewangelicko-reformowanego była dziś przyjęta na audjencji przez Prezydenta Rzplitej, któremu złożyła celem przekazania Muzeum Narodowemu **oryginał unikatu biblji brzeskiej z r. 1563,** oraz wypisany na pergaminie odpowiedni akt darowizny.

Dolar w Warszawie.

Warszawa, 16-10. (Tel. wł.). Kurs dolara w dniu dzisiejszym wynosił oficjalnie 8.98, w obrotach prywatnych 9.05. Na rynku walutowym nastąpiło uspokojenie

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy bądź to swoim udziałem bezpośrednim, bądź też zaznaczeniem swej sympatji dla ruchu strzeleckiego przez wbicie gwoździa, przyczynili się do uświetnienia uroczystości poświęcenia i wręczenia sztandaru w dniu 10 b. m., a w szczególności: ks. Szambelanowi Pienkiewiczowi, ks. Sznajderskiemu, władzom wojskowym, politycznym, komunalnym i policyjnym, wszystkim instytucjom społecznym, organizacjom, związkom i cechom, składamy tą drogą serdeczne podziękowania.

Zarząd i Komenda Związku Strzeleckiego. Obwodu Sosnowieckiego.

6204

PRZEGLĄD PRASY

Zanik kultury duchowej.

Za największą klęskę sprowadzoną przez przewrót majowy lwowskie „Słowo Polskie" uważa zanik kultury duchowej, grożący fatalnem obniżeniem naszego życia zbiorowego i zepchnięciem nas do poziomu dzikich hord, kierujących się etyką chamstwa. Od czasu przewrotu majowego

powiał zgniły wiatr od wschodu, jasne niebo idealizmu polskiego pokryły zwały ciężkich chmur, na widowni pojawili się nowi ludzie, którym wiekowa tradycja polskiej kultury duchowej jest najzupełniej obca. Ludzie ci należą do innej rasy. Etyka ich jest mieszaniną etyki, a raczej braku etyki, rosyjskiego żandarma carskiego i rosyjskiego, bolszewickiego bandyty. Pomiędzy nami a nimi nie może być porozumienia, bo wychowały nas zupełnie inne kultury: nas łacińska i chrześcijańska, ich rosyjsko-azjatycka i ateistyczna.

Dla ilustracji „Słowo Polskie" omawia wystąpienia „Głosu Prawdy", który chełpiąc się, że w jego to obozie tylko polski idealizm znalazł ostoję, przez swą treść i sposób napadania dowodzi wręcz odmiennego charakteru „sanacji". Np. stosunek tego piśmidła do posła Żdziechowskiego i gen. Malczewskiego.

Nawet ludożercy murzyńscy — pisze „Słowo Polskie" — i czerwonoskórzy Indjanie umieją cenić szlachetność wroga. Ale dla tych ludzi wschodnich nie istnieją żadne wartości etyczne. Żdziechowski, człowiek stojący na niedostępnych dla nich wyżynach intelektu i etyki, jest kimś, do kogo wolno bezkarnie stosować gwałt fizyczny. Z gen. Malczewskiego, za to, że był wierny swojej przysiędze i honorowi wojskowemu, zrobiono najpierw zbrodniarza, a potem półidjotę!

Tajne uszy i oczy.

Z okazji przeniesienia p. Wachowiaka w stan spoczynku i zamianowania na jego miejsce wojewodą pomorskim p. Młodzianowskiego przypomina się czas przewrotu majowego, kiedy to b. wojewoda Wachowiak stanął po stronie przewrotu, czem jednak nie uratował swej pozycji.

Jak się to stało? „Słowo Pomorskie" zaznacza, że sprawcą zmian jest tajna konspiracja, której wpływy urosły ponad wpływy wojewody. W takich warunkach znaczenie wojewody jest ograniczone wobec „Tajnych oczu i uszu", gdyż wprawdzie główna część władzy znajduje się w pobliżu wojewody czy wicewojewody, lecz nie spoczywa w ich rękach.

Nawet szerokie „pełnomocnictwa", jakie miał pozornie wojewoda pomorski, okazały się za słabe wobec potęgi i wpływów „oczu i uszu". Zmiana wojewody nic tu nie pomoże! Trzeba zmienić system, a przedewszystkiem trzeba przywrócić wojewodzie pełną władzę. P. Młodzianowski pokazał już, co umie! Teraz przychodzi na Pomorze, nie znając ani stosunków, ani ustawodawstwa, ani społeczeństwa. Ma zatem wszystkie warunki po temu, ażeby się stać jeszcze bardziej zależnym w swojem urzędowaniu od zakulisowych „oczu i uszu", aniżeli jego poprzednicy. Z tego powodu zmianę tę należy uważać za ogromne pogorszenie już i tak naprężonych i przykrych stosunków.

Rozświetlić mrok.

W polityce zagranicznej Polski brak wyraźnej linji. W ostatnich czasach tymczasem nastąpiło wiele posunięć na wielkiej arenie polityki międzynarodowej, w większości wywołanych aktywną polityką niemiecką, zmieniających dość poważnie dotychczasowy układ sił. Dla Polski niewątpliwie w pierwszym rzędzie ważnym jest stosunek do dwuch sąsiadów: ze wschodu i z zachodu.

Porozumienia ścisłego z Rosją szukają i Niemcy. Stosunek wzajemny tych trzech państw ujmuje w żartobliwej formie prof. Stroński w „Warszawiance".

Gdy się myśli o stosunkach Polski z jednej strony a Niemiec z drugiej strony z Rosją, szczególnie dzisiejszą, zaczyna czasem brzęczeć w uszach, nie bez półuśmiechu na ustach, ten tytuł słynnej powieści Dickensa:

— Our mutual Friend... Nasz wspólny Przyjaciel...

Jednak w praktyce Niemcy usilnie się starają, aby Rosja stała się wyłącznie ich przyjacielem. Obecnie natomiast, polityka zagraniczna Polski idzie raczej po linji porozumienia z Berlinem przeciw Rosji, czemu ludzie stojący u steru dawali niejednokrotnie wyraz a co jest niewątpliwie ogromnie na rękę politykom niemieckim.

Polityka rządu tonie w mrokach tajemniczości, a rozświetlić ją ma jakoby marszałek Piłsudski w swojem exposé. Jestto konieczne, ponieważ Polska staje się coraz bardziej osamotnioną w układzie sił ogólno-europejskich. To też, trzeba się zgodzić z „Naszym Przeglądem", który powiada:

Od chwili zmartwychwstania państwa polskiego zaszły w sytuacji międzynarodowej tak radykalne zmiany, że trudno już mówić o istnieniu dawnych „podwalin", które zostały założone przy zawarciu traktatu wersalskiego. Sprawy polskie wysunęły się teraz na czoło zagadnień wschodnio-europejskich i zbliża się okres, kiedy Warszawa będzie musiała wybierać pomiędzy Paryżem a Londynem — pomiędzy Berlinem a Moskwą. Opieranie się na przeciwstawienia się kooperacji rosyjsko-niemieckiej należy już bezsprzecznie do anachronizmów, niema bowiem ani solidarności w jednym wypadku, ani ścisłego współdziałania w drugim.

Tym naszym przyjacielom, którzy okazali tyle życzliwości i pomocy Żonie i Matce naszej

B. P.

GUSTAWIE POTOKOWEJ

w ostatnich dniach jej życia, oraz wszystkim tym, którzy wyrazili nam swe współczucie, składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

Mąż i dzieci.

6119

Obciążenie produkcji podatkami socjalnemi.

OBADY RADY ADMINISTRACYJNEJ MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY

Genewa, 16-10. (PAT). Rada administracyjna międzynarodowego biura pracy badała w dalszym ciągu sprawę obciążenia produkcji wydatkami na cele społeczne. Delegat angielski Wolfe, powołując się na przemówienie Sokała, przyłączył się do jego poglądu, przyczem podkreślił wartość przedstawionego przezeń memorjału, ułożonego przez polskie Ministerjum pracy i opieki społecznej, a wykazującego, że obciążenie wydatkami społecznemi wynosi w Polsce 11 zł., w Niemczech 45 marek, w Czechosłowacji 140 koron, w Anglji 3 funty szterlingów na mieszkańca. Projekt obliczenia porównawczego obciążenia produkcji podatkami socjalnemi w redakcji komitetu rzeczoznawców został przez radę uchwalony.

Następnie rada zajmowała się badaniem wniosków komisji parytetycznej, do spraw morskich, mieszanej komisji higjeny przemysłowej i budżetowej. W czasie dyskusji deleg. robotników włoskich zaprotestował przeciwko represjom, stosowanym przez rząd włoski w miejscowości Molinella gdzie robotników rolnych pozbawiono pracy i usunięto z mieszkań. Delegat rządu włoskiego wyjaśnił, że poruszona sprawa ma charakter ściśle polityczno-rozjemczy. Rząd włoski dążył do załagodzenia konfliktu powstałego między socjalistami i faszystami i przywrócił porządek. Rada uchwaliła ogłosić protest i wyjaśnienia.

Przesilenie rządowe w Jugosławji

Białogród, 16-10. (PAT). Król przyjął dymisję gabinetu Uzunowicza. Przyjęcie dymisji gabinetu Uzunowicza oznacza zdaniem kół politycznych, że próby wznowienia koalicji serbsko-chorwackiej się nie powiodły.

Tajemnicza śmierć znanego miljardera.

Paryż, 16-10. (PAT). Prasa donosi z Cherbourga, że miljoner amerykański **Dawid Davis**, który jechał do Francji na pokładzie statku Majestic, utonął w czasie podróży. Powód tego wypadku jest narazie **niewiadomy**. Istnieje prawdopodobieństwo, że chodzi o **samobójstwo**.

Wybory do parlamentu greckiego.

Wiedeń, 16.10 (AW) Wiener Alegemeine Zeitung donosi z Aten, że prawdopodobnie wybory do parlamentu greckiego wypadną na korzyść socjalistów. Wedle dziennika Skrip były król Jerzy spotkał się w Paryżu z jugosłowiańskim królem Aleksandrem, który dał wyraz przekonaniu, że tylko wskrzeszenie monarchji stać się może ratunkiem dla zagrożonej zagładą Grecji.

Chwila sprawiedliwości — powiedział król Aleksander zbliża się dotychczasowa polityka zbankrutowała i wierzy, że niezadługo wróci do Aten.

Dymisja rządu austrjackiego

Wiedeń 16-10. (PAT). Prezydent republiki austrjackiej Hainisch przyjął dymisję gabinetu, powierzając mu jednocześnie prowadzenie w dalszym ciągu agend państwowych do chwili utworzenia nowego gabinetu. Urzędnicy postanowili odłożyć proklamowanie strajku do wyjaśnienia sytuacji.

8-mio godzinny dzień pracy w Niemczech.

Berlin, 16-10. (PAT). „Börsenzeitung", podając urzędowe doniesienie, że ustawa o ochronie pracy przeszła z właściwego ministerjum do niemieckiej rady gabinetowej, nazywa projekt rządowy, którego tajemnice redakcja zdołała zdobyć, **zakapturzoną ratyfikacją umowy waszyngtońskiej** Według projektu ustawy ma być uznana w Niemczech **zasada 8-godzinnego dnia pracy** i 48-godzinnego tygodnia pracy z wykluczeniem możliwości pracy dodatkowej. Pismo atakuje ustawę, jako spychającą Niemcy, znajdujące się w stadjum rozwoju gospodarczego, **poniżej poziomu produkcji** w innych państwach przemysłowych.

Karabiny maszynowe i szubienice

Waszyngton, 16-10. (PAT). W związku z zuchwałym napadem bandyckim, dokonanym w ubiegły czwartek w Elisabet na wóz pocztowy, przyczem bandyci uzbrojeni w **karabiny maszynowe** zrabowali przesyłkę pocztową wartości 100.000 dolarów, postanowiono uzbroić straż ochronną wozów pocztowych w **kulomioty**, ażeby mogła należycie bronić się przeciwko bandytom.

Minister poczt oświadczył, że w razie potrzeby do akcji byłaby wciągnięta **cała armja i marynarka**, gdyż przesyłki amerykańskie muszą być należycie zabezpieczone. Zdaniem ministra **masowe wieszanie** mogłoby wpłynąć **korzystnie** na zmniejszenie się bandytyzmu. Minister dodał, że mówi się wiele o bandytyźmie w innych krajach, w żadnym jednak kraju nie dzieje się to na tak wielką skalę, jak w Stanach Zjednoczonych.

Z sanacyjnej dżungli partyjnej.

Warszawa, 14 września.

W prasie pojawiły się doniesienia na temat zamierzonego czy już dokonywanego bloku wyborczego dawnej ósemki, Piasta i NPR. Wiadomości te rozpuszczano za pośrednictwem prasy lewicowej. Wspominano nawet szczegóły rzekomych rokowań.

Nie naszą rzeczą jest wchodzić w prawdziwość tych doniesień. Prasa lewicowa celuje w umiejętności podawania wiadomości często nie posiadających żadnych uzasadnień i żadnych podstaw. Pozostawiamy na uboczu te wersje. Teoretycznie takie porozumienie jest do pomyślenia, byłoby ono tylko urzeczywistnieniem zbliżenia, dokonanego na terenie parlamentarnym w postaci wyłonienia rządu koalicji polskiej, której powstanie było hasłem do przewrotu majowego.

Wynosi się jednak wrażenie, iż te wszystkie doniesienia o „związku ohrony Konstytucji“, o którym pisała lewicowa prasa — są lansowane przedewszystkiem po to, by zatrzeć po sobie ślady. Druga bowiem strona bardzo wytężenie pracuje, by sobie przyszłe kadry przygotować.

Wzniośleszy hasło walki z partyjnictwem i wywodząc, iż w Polsce jest za wiele stronnictw, zwolennicy rokoszu przystąpili do organizowania Związku naprawy Rzeczypospolitej, a więc jeszcze jednego stronnictwa! Prasa tego obozu szeroko reklamuje wszelkie poczynania nowej partji, notuje wszystkie zebrania i wiece. Widoczne są przygotowania wyborcze, prowadzone z najwyższym wysiłkiem.

Wszak „Głos Prawdy“ wręcz wyjawił, iż przyczyną nierozwiązania Sejmu był brak przygotowania do nowych wyborów. Wprawdzie argumentowano tem, że i strona przeciwna nie jest gotowa, ale przypuszczamy, iż wzgląd na przeciwnika nie odgrywał roli, hamującej powzięcie decyzji.

Nowa partja, mająca zwalczać partyjnictwo, radaby się oprzeć w założeniu na organizacjach, które winny być apolityczne i apartyjne: na Związku strzeleckim i Związku legjonistów. Najlepsze jednak, iż o wpływy w tych organizacjach zabiegają i inne, zdeklarowane już, partje polityczne, jak Wyzwolenie i PPS. i one liczą zwłaszcza na Związek strzelecki, jako bardzo poważny atut w kampanji wyborczej po swojej stronie.

Zwolennicy rządu są dobrej myśli i żywią już nie nadzieję, raczej przekonanie, a bodajże czy nie pewność, iż wynik wyborów będzie dla nich korzystny, tak korzystny, że da im nawet zdecydowaną większość w parlamencie. Żeby zaś zwycięstwo było pewniejsze, obóz sanacji moralnej chce iść ławą do wyborów przeciwko „reakcji“. W prasie nie uwidoczniły się jeszcze jasno te tendencje, ale jest wiadome, że w tym kierunku idą rozmowy, że są starania o wytworzenie bloku lewicy.

PPS., Związek chłopski, Wyzwolenie i Związek naprawy Rzplitej — oto ugrupowania, które miałyby tworzyć blok wspólny do „zgniecenia reakcji“. Powinien się w tem otoczeniu znaleźć także jakiś kącik i dla monarchistów, boć przecie tworzą oni również blok rządowy. Opowiadają, że w tym bloku należałoby znaleźć miejsce dla osobistości oddanych ideom, reprezentowanym przez obóz sanacji moralnej, a więc szeregi wojskowych, jak np. prezes Związku legjonistów płk. Sławek, mjr Kazimierz Świtalski, płk. Bek, płk. Matuszewski, b. szef oddziału II-go, płk. Koc, itp.

Jak się do tych propozycyj ustosunkują inne stronnictwa, tego narazie przesądzać nie można. Wiadomo powszechnie, iż w każdem z tych ugrupowań są zwolennicy i przeciwnicy obecnego regime'u. Nie zwykle zaznaczone będą obrady rady naczelnej PPS., gdzie o czyn posła Moraczewskiego będzie stoczona walna kampanja. W Wyzwoleniu istnieją silne na tem tle starcia; wystarczy wskazać, iż jego członkiem jest z jednej strony poseł Miedziński, jeden z filarów „Głosu Prawdy“, z drugiej zaś senator Woźnicki, którego wystąpienie w Senacie było dalekie od akceptowania linji politycznej sfer rządzących. Wreszcie w Związku chłopskim najjaskrawiej w obronie regime'u występuje Jan Stapiński, który tłomaczy wszystko wiarą w marszałka Piłsudskiego, a równocześnie poseł Jan Dąbski w „Gazecie chłopskiej“, podobnie jak w swej mowie w parlamencie, żywił zastrzeżenia co do kierunku polityki rządowej, wyrażając rozgoryczenie z powodu zawiedzionych nadziei jakie lewica pokładała w wypadkach majowych.

Takie są nastroje i takie tendencje na lewicy.

Czy do bloku dojdzie i jak się tam ułożą stosunki, zależeć będzie przedewszystkiem od ułożenia się dalszego stosunku w kraju. W.

Rozwiązać „Volksbund“.

Od dawna znaną była działalność „Volksbundu“ na terenie Górnego Śląska. Każdy wiedział, że organizacja ta jest rozsadnikiem niemczyzny i kuźnią hakatystycznych napadów antypaństwowych. Jednak to, co ujawnił zakończony onegdaj w Katowicach **proces przeciwko członkom „Volksbundu“, jest rzeczą potworną.**

Społeczeństwo polskie w imię obrony swoich interesów, zagrożonych przez krecią i chytrą, pełną zasadzek i podstępów robotę „Volksbundu“, **domaga się od władz rozwiązania tego gniazda szpiegoskiego i zbiorowiska denuncjatorów,** opłacanych przed rząd niemiecki za pośrednictwem generalnego konsulatu w Katowicach.

Nikt nie domagałby się rozwiązania „Volksbundu“, gdyby działalność tej organizacji nie wykraczała poza ramy, ściśle określone przez statut. „Volksbund“ w myśl tego statutu powinien być organizacją broniącą interesów kulturalnych mniejszości niemieckiej na Śląsku, tak jak Związek Polaków na Śląsku Opolskim.

Zeznania świadków w procesie i dokumenty, przedłożone przez nich trybunałowi, zdemaskowały „Volksbund“. Stwierdzono, że organizacja rzekomo kulturalna jest centralą szpiegoską, na **usługach której pracowało przeszło trzystu wywiadowców.** Główny świadek w procesie porucznik Zychoń oświadczył, że materjał, dostarczony przez policję polityczną, **jest zaledwie znikomą cząstką tego, co powinno się znaleźć** w tece prokuratora.

Rozwiązanie „Volksbundu“ jest koniecznością, bowiem nie można dłużej lekceważyć organizacji, która **godzi zupełnie otwarcie w interesy naszego państwa** i pracuje intensywnie, zmierzając twardo i nieugięcie do jedynego celu: oderwania Śląska od Polski i przyłączenia z powrotem do Niemiec.

Po procesie i wyroku skazującym oskarżonych, wiemy zupełnie dokładnie, jaką rolę spełniał „Volksbund“ w szkolnictwie śląskiem. Z przedłożonych trybunałowi aktów, dowiedzieliśmy się, że „Volksbund“ utrzymywał szereg szkół niemieckich, że **kupował dzieci polskie dla szkół mniejszościowych,** że starał się o posady w przedsiębiorstwach niemieckich dla tych robotników, którzy podpisali wniosek za szkołą mniejszościową, że na skutek interwencji naczelnych władz „Volksbundu“ zwalniano z pracy w niemieckich firmach tych robotników, którzy dzieci swoje posyłali do polskiej szkoły. Zbrodnicza działalność „Volksbundu“ nie ograniczała się jedynie do szpiegostwa i germanizowania polskiej młodzieży w szkołach niemieckich. Również „Volksbund“ ma na sumieniu jeszcze jedną **zbrodnię,** a mianowicie **ułatwianie dezercji przed służbą wojskową setkom obywateli polskich.**

„Volksbund“ mógł rozwijać żywą działalność i będzie nadal ją rozwijać, jeśli go nie rozwiążemy, ponieważ ma kolosalne fundusze do dyspozycji i może rozrzucać pieniądze na prawo i lewo. Fundusze te są zasilane bardzo wydatnie, nietylko przez rząd niemiecki i rozmaite organizacje w Niemczech, lecz i przez cały szereg potężnych niemieckich firm przemysłowych na Górnym Śląsku.

Nie trzeba się łudzić, że skazaniem dziewięciu członków „Volksbundu“ stłumimy działalność tej niebezpiecznej organizacji. Jedynie przez natychmiastowe rozwiązanie „Volksbundu“ uwolnimy ludność śląską od trapiącej ją dzień i noc zmory. Sądzimy, że władze w zrozumieniu doniosłości całej sprawy, przystąpią niezwłocznie do zlikwidowania „Volksbundu“, który z organizacji kulturalnej przedzierzgnął się w wywiadownię szpiegoską, przytułek dla dezerterów i instytucję kupczącą duszą polskiego dziecka.

„Volksbund“ musi być rozwiązany. **Nie będzie to zupełnie akt teroru ze strony władz, lecz rozumna obrona interesów Rzeczypospolitej na Górnym Śląsku.**

List z Paryża.

Francja i amerykańskie złoto.

Własna korespondecja „Kurjera Zachodniego“

Paryż, 11 października.

Na to, aby sprawa długów międzysojuszniczych była ostatecznie załatwiona potrzeba jeszcze ratyfikacji parlamentu francuskiego dla układów, jakie Francja już zawarła ze Stanami Zjednoczonemi (29 kwietnia 1926 roku) i z Wielką Brytanją (13 lipca 1926 roku). Na mocy tych układów ma Francja zapłacić 4.025 miljonów dolarów i 653 miljony funtów w ciągu 62 lat. Jak wiadomo, **opinja francuska bardzo gwałtownie przeciwko ratyfikacji zaprotestowała.** Gabinet koalicyjny p. Poincare'go, który objął rządy 24 lipca, postanowił wobec tego ratyfikację odłożyć i wykorzystać wakacje parlamentarne dla zbadania gruntu w Ameryce.

P. Poincare stwierdził przedewszystkiem, że **niema mowy o jakiejkolwiek rewizji podpisanego już układu Mellon - Berenger.**

Ponieważ z drugiej strony niema mowy o istotnej stabilizacji franka bez zagranicznych kredytów, p. Poincare chciał się uniezależnić od rynku pieniężnego anglosaskiego przez zaciągnięcie pożyczek w Szwajcarji i w Holandji. I tu i tam udało mu się otrzymać po kilkanaście miljonów dolarów, ale to wszystko, co Szwajcarzy i Holendrzy zdolni byli uczynić. Siłą faktu znalazł się więc p. Poincare na jesieni znów wobec bankierów amerykańskich, atoli z większą niż w lipcu swobodą ruchów, bo franka zdołał narazie ustabilizować na poziomie 170 za funta (zamiast 240 w lipcu), a w skarbie ma 1.800 miljonów franków rezerwy (zamiast 1... miljona w lipcu).

Zaczął się więc szef rządu francuskiego godzić z myślą ratyfikacji. Trzeba jednak złamać opór dwu członków gabinetu, pp.: Marina i Tardieu'ego, trzeba liczyć się z opinją i pigułkę osłodzić.

Nastąpił pierwszy manewr Thoiry. Jak wiadomo, p. Poincare wcale nie sympatyzuje z metodą polityczną, ani nawet z charakterem p. Briand'a. Zgodził się jednak na Thoiry, gdzie p. Stresemann zaproponował p. Briand'owi zapłacenie za ewakuację Nadrenji i oddanie Saary złotem... amerykańskiem. Tym sposobem p. Poincare wykazał, że **z francusko-niemieckiego pojednania korzyści materjalnej nie będzie żadnej.** Bo po amerykańskie złoto Francuzi mogą się udać wprost. Wszelki pośrednik, tembardziej niemiecki, jest tu zbyteczny.

— Moi panowie, nie możecie być jednocześnie przeciw Niemcom i przeciw Ameryce — rzekł p. Poincare pp. Marin'owi i Tardieu, kiedy ci wysuwali szereg zastrzeżeń z **powodu widzenia w Thoiry. Trzeba wybrać.**

Panowie Herriot i Painleve, entuzjastyczni zwolennicy Ligi Narodów i arbitrażu obowiązkowego, wysuwali inne pomysły: prestiż nie pozwala Ameryce na rewizję układu, mówili, ale **może zgodziłaby się ona na arbitraż Ligi Narodów...** Wystarczy być poinformowanym o nastrojach Stanów Zjednoczonych wobec Ligi, aby zgóry wiedzieć, że jest to propozycja zbyteczna. P. Poincare przecież ma anielską cierpliwość. Sam nie chciał się narażać, więc namówił posła Adrjana Dariac'a, prezesa specjalnej komisji parlamentarnej do spraw długów, aby puścił odnośny próbny balonik. P. Dariac uczynił to w swej mowie w Alencon. Odpowiedź prasy amerykańskiej była pełna drwinek. Panowie Herriot i Painleve byli jednak pokryci. I oni się na ratyfikację zgodzili. W ten sposób osiągnął p. Poincare jednomyślność gabinetu w tej sprawie.

Dnia 4 października odbył p. Poincare dłuższą naradę z p. Henrykiem Simon'em, prezesem komisji finansowej Izby. Dziś już jest wiadomo, że premjer uprzedził go, iż przed **Nowym Rokiem, a może jeszcze przed 4-ym grudnia** — dnia tego zbiera się Senat amerykański — **Rząd będzie się od parlamentu domagał ratyfikacji układów w przedmiocie długów.** Nie będzie to przecież ratyfikacja zwyczajna. Ustawa ratyfikacyjna będzie zawierała uroczyste **rezerwy stwierdzające,** że Francja:

1) nigdy nie będzie płacić swym wierzycielom więcej, niż będzie sama otrzymywała od swoich dłużników (t. zw. **clause de sauvegarde**);

2) w razie gdyby przekazywanie zagranicę większych sum zagrażało kursowi jej waluty, Francja będzie miała prawo spłaty swoje odłożyć (t. zw. **clause de transfert**).

Oczywiście, Stany Zjednoczone powiedzą, że rezerw francuskich nie uznają, ale kiedy ambasador francuski w Waszyngtonie, nazajutrz po ratyfikacji, wręczy p. Mellon'owi czek na 30 miljonów dolarów (pierwsza rata), to p. Mellon niechybnie go przyjmie, pomimo rezerw. Rezerwy te zresztą i tak nie będą miały znaczenia jurydycznego, ale będą miały dla opinji francuskiej duże znaczenie moralne.

Ratyfikacja układów otworzy Francji drogę do największego na świecie zapasu złota, jakim są dziś Stany Zjednoczone. Nie zapominajmy, że posiadają one 4.108 miljonów dolarów czystego złota, czyli 47 procent tego kruszcu, znajdującego się na kuli ziemskiej (9.343 miljonów). Nie oznacza to wcale, że zaraz po ratyfikacji kredyty amerykańskie popłyną do Francji szeroką falą. Ratyfikacja jest tu warunkiem koniecznym, ale nie wystarczającym.

Aby wytrwać — liczy dziś p. Poincare na międzynarodową finansjerę, którą miał przeciw sobie w okresie okupacji Ruhry. Ale finansjera się zaangażuje wówczas, kiedy będzie miała gwarancje trwałości obecnej przezornej polityki finansowej i zagranicznej Francji. **Kazimierz Smogorzewski.**

„Miedzynarodowe miasto prasy“.

Charles Hyness, będący gorącym zwolennikiem zawodu dziennikarskiego, postanowił założyć własnemi siłami „Międzynarodowe miasto prasy“. Zaofiarował on w tym celu Międzynarodowemu Związkowi Prasowemu, który powstał w Ameryce w 1924-ym roku, tysiąc akrów gruntu w Kanadzie, przedstawiających wartość przeszło miljona dolarów. Każdy kraj, pragnący mieć własną reprezentację, otrzyma bezpłatnie pięć akrów ziemi oraz wszelkie absolutnie materjały budowlane, niezbędne do wzniesienia odpowiedniego gmachu. W ten sposób stworzy się ośrodek, umożliwiający stały kontakt i współpracę prasy całego świata. W specjalnym „Pałacu dziennikarskim“ zasiadać będzie Senat, w którym każdy kraj reprezentować mają dwaj delegaci-publicyści. „Podawanie do publicznej wiadomości istotnych nastrojów, panujących w danych społeczeństwach i szerzenie bezstronnej prawdy o wypadkach dziejowych drogą pism“ — oto główne zadania tej instytucji. Projekt Hynessa spotkał się w Ameryce z przychylnem przyjęciem, czego dowodem, że 47 stanów oraz liczne organizacje zawodowe zobowiązały się czynnie współpracować nad jego urzeczywistnieniem. Zachęcony tem powodzeniem przybył Hyness do Paryża, skąd zamierza udać się do wszystkich stolic, by osobiście propagować swoją ideę i kaptować dla niej zwolenników wśród świata dziennikarskiego, którzy zechcą pomóc mu w dziele stworzenia „Prasowej Ligi Narodów“.

ZYGZAKIEM.

Evviva l'artè.

Na otwarcie wystawy obrazów.

Evviva l'arte! Łaskawi panowie,
Niepomni losów złych, bezwzględnych razów,
Mając wciąż mrzonki w artystycznej głowie
Czynicie dzisiaj wystawę obrazów,
Stawiając wszystkie złotówki na kartę...

Evviva l'arte!

—

Gdybym był ojcem waszym, przyjaciele,
To nie żałowałbym ręki, ni pociągla,
Bo czemże rzeźba, czemże akwarele,
Ot, choćby wobec jednej fury węgla
Jakże nikczemnie mało dzisiaj warte

Evviva l'arte!

—

Jest to, przepraszam, pomysł z oślej łączki,
Z czem w naszych czasach bardzo niewygodnie,
I kto miast giełdy, ma w głowie zajączki,
Ten ma rzecz prosta postrzępione spodnie
I serce dziwnie dla wszystkich otwarte.

Evviva l'arte!

Ćw.

Premjera w teatrze katowickim.

DOM OTWARTY

Komedja w 3 aktach Michała Bałuckiego.

„Dom otwarty" świetna satyra, wyszydzająca kołtunerję krakowską mogłaby odnieść niemały sukces na naszej scenie, gdyby nie jedna niefortunna pomyłka reżysera.

Trudno wprost uwierzyć, ażeby znakomity reżyser p. Leśniewski, wyczuwający doskonale styl sztuk fredowskich i Bałuckiego (czego dał nam dowody w przeszłych sezonach) dopuścił się ciężkiego grzechu i przeoczył kilka szczegółów, które drażnią oko widza i nie pozwalają mu dowoli bawić się pełną jeszcze życia i świeżości komedją Bałuckiego.

Mianowicie wypuszczono na scenę aktorów w dowolnych kostjumach. Biedny Bałucki. Nawet w teatrach amatorskich nie sprofanowanoby go połowiczną modernizacją. Niestety w katowickim teatrze skrupułów pozwolono się wplątać między fraczki, czamary, fantazje i tiurniury krótkim sukienkom kobietce przyprawionym „a la garconne", fantazyjnej mieszaninie strojów nieznanej bliżej mody i dobrze skrojonym frakom.

Po tych wyrzutach na łamach bigosu kostjumowego należy podkreślić z uznaniem, że sztuka jest rzetelnie opracowana. Poszczególne typy dobrze ujęte, sceny ensemblowe wyreżyserowane wprawną ręką i całość robiłaby miłe wrażenie, gdyby właśnie nie owa pstra mieszanina kostjumów.

Na czoło zespołu wybiły się z pań: p. Krywicka nieszczęśliwa ofiara ploteczek kołtunów krakowskich i p. Bohdańska po mistrzowsku zdradzająca męża. Z panów należy wymienić na pierwsze miejsce p. Leśniewskiego i p. Puchalskiego. P. Leśniewski doskonale ujął i wycyzelował w każdym szczególe postać zazdrosnego męża, który ufny w swój „system" i spryt przebiegłego żenkosia wierzy niezłomnie, że wszystkie żony zdradzają, tylko nie jego zacna połowica. Tymczasem zapomniał nieszczęśliwiec, że właśnie takim mężom z „systemem" żony systematycznie przyprawiają rogi. Ze szczególnem uznaniem trzeba pisać o p. Puchalskim. Grał on tylko skromną rolę starego, zaufanego lokaja, lecz grał ją tak jak tylko potrafi wytrawny aktor wczuwający się wrażliwością talentu w charakter postaci i styl sztuki.

Fikalski p. Krokowskiego był nieco za sztywny. Doskonałe typki wyżeraczy balowych dali p. Imiela-Wojtaszek świetny w roli mało podkreślił komizm swej postaci i p. Wrącki. Reszta wykonawców ze zmiennem szczęściem dostrajała się do całości, grzesząc chwilami szarżą.

Jan Procner.

U cenę prądu elektrycznego w Zagłębiu.

We wczorajszym nr. „Kurjera Zachodniego" zamieściliśmy notatkę w sprawie cen, pobieranych za prąd elektryczny przez elektrownię okręgową.

W notatce tej podaliśmy, między innemi, że dwa przedsiębiorstwa przemysłowe w Zagłębiu gotowe są w każdej chwili podjąć się zaopatrzenia Zagłębia w energję elektryczną, przyczem jedno żądało 14 gr. za kilowat, drugie zaś 11 gr., czyli — mniej niż połowę obecnej opłaty przez elektrownię okręgową.

Wiadomość powyższa wywołała w Zagłębiu ogólne zainteresowanie, przyczem szereg osób zwróciło się do nas z prośbą o wyjaśnienie sprawy, zaznaczając, iż podana przez pismo nasze informacja musi polegać na nieporozumieniu lub otrzymaniu błędnej wiadomości.

Aby usunąć niedowierzanie i sprawę ostatecznie wyświetlić podajemy, że **Zagórze i Strzemieszyce otrzymują prąd elektryczny z Warszawskiego Tow. kopalń węgla w Niemcach, po 11 gr. za kilowat.**

Jest rzeczą zrozumiałą, że przedsiębiorstwo powyższe nie traktuje sprawy tej, jako imprezy dochodowej, w każdym razie, napewno także **nie dopłaca**, co wskazuje, że ceny, pobierane za prąd przez elektrownię okręgową, są stanowczo za wysokie.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

17 PAŹDZIERNIKA	Dziś Jadwigi Wd. Jutro Łukasza Ewang. Wsch. słońca 6.03 Zach. „ 4.41

Teatr miejski w Sosnowcu

Repertuar teatru

Dziś przedstawienie popołudniowe po cenach popularnych „Ich porządek", wieczorem premjera arcyinteresującej komedji Krzywoszewskiego „Pan minister" w wykonaniu pp.: Święcimskiej, Pal askiej, Wardeu, Kuchińskiego, Pałeńskiego, Ulatskiego i innych.

Teatr Sosnowiecki w Będzinie

Poniedziałek w sali „Corso" — „Pan minister". Pocz. 8.15 wiecz.

Teatr w Dąbrowie.

Środa w sali „Kometa"—„Pan minister". Pocz. 8,15 wiecz.

—

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dziś:

Udziałowe: „Ta, która się sprzedała".
Stinks: „Miłostki Carskiego Huzara".
Momus: „Biały bóg Papuasów".

Wystawa obrazów w Sosnowcu.

Dziś o godz. 12 w południe w sali „Trocadero" przy Teatrze miejskim w Sosnowcu nastąpi uroczyste otwarcie 5-ej jesiennej wystawy obrazów artystów malarzy z Warszawy, Krakowa i Zagłębia, urządzanej staraniem Towarzystwa Artystycznego Literackiego w Sosnowcu.

Sympatyczne to Towarzystwo posiadające już na terenie Zagłębia swój dorobek literacko - artystyczny, od pięciu prawie lat, tj. od początku swego istnienia, borykając się z wielkiemi trudnościami finansowemi, nie szczędzi trudu i zabiegów z zapałem ludzi idei, by choć od czasu do czasu dać Zagłębiu możność zapoznania się z dziełami sztuki.

Do tradycji towarzystwa należą między innemi jesienne i wiosenne wystawy obrazów. I w roku bieżącym zgotowało Towarzystwo Zagłębianom niebada atrakcję sezonu jesiennego, jak słychać bowiem dawno nie było w Sosnowcu wystawy z taką ilością eksponatów o tak wysokim poziomie artystycznym, jak obecnie.

Nic dziwnego więc, że wystawa budzi duże zainteresowanie.

Krzywdzące uprawnienie.

Elektrownia okręgowa w Zagłębiu, mając na celu, aby wszelkiego rodzaju roboty instalacyjne przy zaopatrywaniu mieszkań w energję elektryczną, wykonywane były solidnie, udzieliła kilku przedsiębiorstwom elektrotechnicznym prawa wyłączności na przeprowadzanie tych robót, skutkiem czego nawet osoby, które mogłyby same wykonać w swem mieszkaniu tę pracę, muszą korzystać z usług koncesjonarjuszy, oczywista za dobrą zapłatą.

Uprawnieni nie chcą zrozumieć, że elektrownia umożliwia im egzystencję, natomiast zaczęli traktować swój przywilej, jako dobre źródło dochodu, skutkiem czego zdarzały się takie rażące wypadki, że uprawniony elektrotechnik żądał 200 proc. więcej, niż elektrotechnik prywatny, zresztą częstokroć nawet między koncesjonarjuszami różnica cen dochodzi do 100 proc., co wskazuje na niezdrowe stosunki w tej dziedzinie.

Zaznaczyć należy, iż wszystkie wykonane roboty instalacyjne bada i odbiera inżynier elektrowni okręgowej, wobec czego nie odpada potrzeba wydawania uprawnień tylko pewnej ilości osób, które, jak wykazuje doświadczenie, nadużywają przywileju, pobierając nadmierne ceny.

Sprawa powyższa winna być przez elektrownię należycie zbadana i ulec pewnej modyfikacji.

Niedawno np. otrzymaliśmy od mieszkańców ul. Dębniki w Dąbrowie list ze skargą, że ulica tą otrzymała nareszcie oświetlenie, z którego jednak nie można korzystać w mieszkaniach ze względu na wysokie ceny, żądane przez uprawnionych elektrotechników za wykonanie instalacji. Na ulicy tej mieszka przeważnie ludność niezamożna, dla której wydatek kilkudziesięciu złotych jest rzeczą wykluczoną, to też na ulicy palą się lampy elektryczne, ludność zaś po dawnemu oświetla swe mieszkanka cuchnącemi lampkami naftowemi.

O zasiłki dla biblijotek publicznych.

W Dąbrowie czynne są trzy biblijoteki publiczne, których istnienie zawdzięczać należy tylko ofiarnej pracy kilku jednostek, prawdziwie zainteresowanych dla dobra społecznego. Zrozumiałą jest rzeczą, że biblijoteki nie są przedsiębiorstwem dochodowem i zależnie w Dąbrowie bez pomocy finansowej nie utrzyma się, to też Magistrat rozumiejąc konieczność istnienia biblijotek, udzielał im pewnej pomocy.

Niestety, pomoc ta od r. 1925 zaczęła mocno szwankować, gdyż np. biblijotece im. H. Kołłątaja przyznano 750 zł., wypłacono zaś zaledwie 250 zł. To samo spotkało biblijotekę Polskiej Macierzy Szkolnej, która zamiast 500 zł. otrzymała zaledwie 100 zł.

W roku bieżącym Magistrat miał zamiar połączyć wszystkie miejscowe biblijoteki i utworzyć jedną dużą biblijotekę miejską. Na cel ten wstawiono do budżetu 3 tys. złotych, tymczasem projektu nie udało się zrealizować i w rezultacie biblijoteki istnieją po dawnemu, z tą tylko różnicą, że w tym roku nie otrzymały zasiłku. Figurująca w budżecie kwota nie została wyczerpana, z uwagi zaś na trudne warunki, w jakich znajdują się biblijoteki dąbrowskie, należy spodziewać się, że Magistrat wypłaci im zasiłki, chodzi bowiem o sprawę oświatową, która nie powinna być obojętna władzom miejskim.

Próbny alarm policji.

Z inicjatywy bawiącego na inspekcji policji pow. Będzińskiego, inspektora policji Komendy głównej w Warszawie p. Ładwikowskiego, wczorajszej nocy został przeprowadzony próbny alarm policji sosnowieckiej i z miejscowości okolicznych. Przeprowadzony alarm wykazał niezwykłą sprawność naszej policji, za co inspektor Ludwikowski i insp. wojewódzki Barwicz wyrazili policji swe uznanie i podziękowanie.

Strajk w browarze sieleckim.

Wczoraj o godz. 6.40 rano w browarze Gwarectwa hr. Renard w Sosnowcu wybuchł strajk. Robotnicy, porzuciwszy pracę, w liczbie około 30 osób udali się do biura zarządu głównego, domagając się takiej samej podwyżki płac, jaką otrzymali już robotnicy, zatrudnieni w innych zakładach T-wa hr. Renard.

Około południa strajk powyższy został zlikwidowany i robotnicy wrócili do pracy, dowiedziawszy się, że żądania ich zostały uwzględnione.

Dąbrowa musi spełnić swój obowiązek.

Dąbrowa przystąpiła na wzór innych miast do zorganizowania „Tygodnia Akademika". Wiemy wszyscy, w jak trudnych warunkach materjalnych znajduje się młodzież akademicka, która z braku środków finansowych musi szukać ubocznej pracy zarobkowej, co uniemożliwia racjonalne studja, a częstokroć sprowadza wyczerpanie, choroby i zaniechanie dalszej nauki.

Młodzież akademicka powinna być otoczona specjalną pieczą, chodzi tu bowiem o kwiat narodu, który winien wychowywać się i zdobywać wiedzę w takich warunkach, aby społeczeństwo i państwo otrzymało ludzi naprawdę wykształconych umiejących pożytecznie zużywać swą wiedzę dla dobra kraju i narodu.

O systematyczną i wydatną pomoc ze strony społeczeństwa jest w obecnych warunkach trudno, to też grono osób dobrej woli postanowiło organizować rok rocznie doryweze imprezy na dochód młodzieży akademickiej.

W okresie, zwanym „Tygodniem akademika" urządzane są wszelkiego rodzaju artystyczne imprezy oraz loterja fantowa. Aby loterja posiadała odpowiednią ilość dobrych fantów, część wygranych postanowiono kupić, resztę zaś zebrać wśród społeczeństwa.

Zbieranie fantów po mieszkaniach jest rzeczą wielce kłopotliwą i nieprzyjemną, to też Komitet dąbrowski, wierząc w to, że społeczeństwo nie zrobi zawodu i poprze tak szlachetny cel, wyznaczył kilka punktów, gdzie składać można fanty na loterję akademicką.

Fanty te składać można: w „Magazynie Współczesnym" przy ul. Sobieskiego, u p. Vilerime przy ul. Sobieskiego, u p. H. J. Hellingerowej przy ul. Dębniki, u p. Jachimczykowej przy ul. Ogrodowej, u p. Barszczewskiego w aptece na Redenie u p. Laubitza na Starej Dąbrowie i u p. Ulejewskiego na kopalni Flora.

Prosimy nie zwlekać z ofiarowaniem fantów, w każdym bowim domu znajdzie się jakiś przedmiot, który bez uszczerbku można ofiarować na tak sympatyczną imprezę.

Sprawa ziemniaków dla bezrobotnych.

Na skutek wystąpienia Magistratów miast Zagłębia w sprawie zaopatrzenia bezrobotnych na zimę w ziemniaki i węgiel, Ministerjum pracy zawiadomiło samorządy, że odpowiedni wniosek w tej sprawie został skierowany do Rady ministrów. Podług projektu Ministerjum pracy, wspomniane artykuły mają być sprzedawane po cenach własnych, przyczem trzy czwarte pokrywa rząd, a jedną czwartą bezrobotni. Samorządy pokrywałyby koszty przewozu oraz wydatki administracyjne, związane z formowaniem list osób uprawnionych do otrzymania przydziału i wydaniem bezrobotnym tychże artykułów. Chodzi tylko o to, kiedy władze załatwią ostatecznie powyższą sprawę, gdyż zima zbliża się szybko i jeżeli kartofle nie nadejdą w odpowiednim czasie, może się zdarzyć, jak to zresztą już bywało, że bezrobotni otrzymają kartofle przemarznięte, co wywołałoby słuszne rozgoryczenie.

Sprawy wojskowe.

Starostwo będzińskie zawiadamia nas, że termin listopadowej komisji poborowej przy P. K. U. w Sosnowcu został przesunięty z dnia 4 Listopada na dzień 11 listopada b. r.

Za rozrzucanie odezw komunistycznych.

27 czerwca b. r. w Czeladzi odbywał się wiec, zwołany przez P. P. S. Szumnie i górnie przemawiał ławnik magistratu sosnowieckiego, Tadeusz Dobrowolski. Ale nim zdążył wygłosić całą porcję przewidzianych w programie frazesów, **zrobił się wielki rabaz i krzyk, w powietrzu rozsypały się odezwy okręgowego komitetu komunistycznej partji Polski, z jakiś głos wznosić zaczął okrzyki antypaństwowe i hasła komunistyczne.** Obecni na wiecu wywiadowcy stwierdzili, że ulotki rozrzucił niejaki Stanisław Sojka, to też nie spuszczając go z oka, pozwolili mu się oddalić, a później przywołali policjanta mundurowego, który Sojkę aresztował.

Onegdaj wielbiciel leninizmu stanął przed sekcją karną Sądu okręgowego w So

snowcu w składzie: przewodniczący Sokół ski, sędziowie Jankiewicz i Wojewódzki. Oskarżał prokurator Kwasik, bronił z urzę du mec. Rodzyn.

Po przesłuchaniu 3 świadków, ogłoszono wyrok. **Stanisław Sojka został skazany na rok twierdzy.**

Tegoż dnia rozpatrywana była sprawa 20-letniego Józefa Sucheckiego, który na wiecu (PPS) w Grodźcu, gdzie przemawiał celny Angier — rozrzucił około 50 odezw komunistycznych, domagając się głośno zwolnienia więźniów politycznych.

Został skazany na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

L.

---

7) Zapas na Święta ma Chałat nie mały
Włoskie orzechy, rodzynki, migdały.
3879

Z Polskiej Macierzy Szkolnej.

Polska Macierz Szkolna składa wyrazy go rącej podzięki pani J. Wasilewskiej przewodniczącej Narodowej organizacji kobiet, za zajęcie się zbiórką Daru Narodowego w dniu 3 maja br. Cicha jej praca przysporzyła funduszów na cele ogólne Macierzy, na wzmocnienie czterech bibljotek w Sosnowcu, na organizację bobljotek dla dziatwy szkolnej, wiejskiej w powiecie i w Sosnowcu. Wreszcie dziękuje całemu społeczeństwu za Dar 3 Maja.

Ogólna suma wpływów z daru 3 Maja do dnia 16 października 1926 r. wynosi 4.229 zł. 29 gr. Na powyższą sumę złożyły się: Dar Narodowy 3 Maja i ofiary na zakładanie jubileuszowych czytelni dla dziatwy szkolnej w gminach wiejskich i miejskich.

Obecnie Macierz przygotowuje dwie nowe czytelnie: dla szkoły nr. 4 w Sosnowcu oraz czytelnię dla gmin wiejskich. Dla uczczenia 20 - lecia powstania Macierzy rzucono na powiat Będziński następujące szkolne bibljoteki kosztem Macierzy, a uzupełnione z darów p. Monsiora, księgarni Regulskiej, dyr. Karneya. Sześć czytelni dla Sosnowca (siódma czytelnia dla szkoły nr. 4 w opracowaniu), czytelnia w Niepołomicach, Łazach, Koziegłowach, w Poraju, Sarnowie, Łagiszy, Sączowie, Ożarowicach, Bobrownikach, Żarkach, Kromołowiwe, Pińczycach, Wojkowicach Komornych.

W listopadzie nastąpi reorganizacja Macierzy i oddzielenie okręgu od koła.

Agendy koła powierza Macierz p. Korzeniewskiemu.

Zarząd Macierzy.
J. Waśniewska, Mazur.

WYGRANE LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W drugim dniu ciągnienia I-ej klasy państwowej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł. na nr 77060.
10.000 zł. na nr 36277.
Po 2.000 zł. na nry 68676 80000.
Po 300 zł. na nry 11879 47377.
Po 200 zł. na nry 2631 15370 46784 65510 69773 77031.
Po 150 zł. na nry 391 11878 22893 32326 32669 36196 39083 42169 43927 44743 53581 58018 64037 79268.
Po 125 zł. na nry 620 1373 2663 3085 5400 7289 8525 9005 9738 10480 10555 10927 11889 15890 16644 20114 22197 22366 22564 22750 24508 24751 27539 29660 33113 36365 38478 38707 40371 40442 45134 46060 46404 49154 51587 52429 55037 57094 57099 58287 58872 63031 68979 70424 70970 71807 72906 73120 73371 75111 76836 78615 79460.

---

9) A Kuczyńskiej cukierkami
zyskasz względ miedzy damami.
3881

Z Domu ludowego w Sosnowcu.

Zarząd Domu ludowego w Sosnowcu (ul. Jasna 26) zawiadamia swych członków i sympatyków, że w dniu dzisiejszym t. j. 17 bm. sekcja dramatyczna odegra dramat w 1 akcie pt. „**Barkarola**“ M. Gawalewicza, oraz arcywesołą komedję pt. „**Nie boszczyk z przypadku**“ A. Starkmana. Prosimy o liczne przybycie. Początek o g. 5 m. 30.

Pod znakiem głodu filmowego.

W związku z nowootwartą szkołą filmową przy wytwórni filmowej w Katowicach, dajemy garść informacyj o jej działalności. Wytwórnia filmów „Espefilm“ istnieje w Katowicach od kilku lat i wyprodukowała już cały szereg filmów, jak „Wkroczenie wojsk polskich na Śląsk“, widoki prawie wszystkich miast śląskich, konsekrację ks. biskupa Hlonda, siedmiele gen. Horoszkiewicza i wiele in.

Z przemysłu górnośląskiego dokonano zdjęć filmowych z największych hut i kopalń. Filmy te wyświetlane były w całym szeregu miast polskich, celem zapoznania innych dzielnic Rzeczypospolitej z bogactwami gospodarczemi Śląska i zespolenia go z Macierzą.

Przemysł filmowy w Polsce nie znajduje niestety dostatecznego poparcia i zrozumienia, a mógłby w kraju naszym dać tysiącom rąk pracę i utrzymanie.

Rok rocznie sprowadzamy do Polski 300 do 350 filmów zagranicznych, za które odpływa złoty polski zagranicę, z wielką szkodą dla kraju.

Jak nasza wytwórczość jest uboga, niech zaświadczą cyfry: na jeden procent filmów, wytworzonych w Polsce, sprowadzamy 99 proc. filmów zagranicznych.

W wytwórni i szkole „Espefilmu“ w Katowicach wre obecnie praca przygotowawcza dla przyszłej naszej wytwórczości i należy się spodziewać, że w niedługim czasie filmy tej wytwórni podziwiać będziemy w naszych kinach. 6247

Świętowanie Banku kupieckiego w Będzinie.

Otrzymaliśmy z Grodźca list następujący: W dniu 15 bm. dostałem zawiadomienie z Banku kupieckiego w Będzinie (Małachowskiego 25) o płatności weksla w dniu 17 bm. Ponieważ dnia tego przypada niedziela, wynająłem konie i przyjechałem rano **w sobotę 16 bm. w godzinach urzędowych, wskazanych na zawiadomieniach, kasy Banku.** Jakież było moje zdziwienie, gdy ujrzałem Bank nieczynny z powodu święta? Spotkałem na schodach posługaczkę, która mnie o tem poinformowała. Sądzę, że administracja Banku powinnaby była zaznaczyć na zawiadomieniu, że Bank jest czynny z wyjątkiem soboty i niedzieli, względnie tylko soboty, bo dotychczas w Polsce w dnie sobotnie w instytucjach takich, jak bank, praca trwa normalnie. Należałoby nie narażać klijentów na koszta i stratę czasu. M. R.

Sejmikowanie przy ul. Warszawskiej.

BUDŻET PODATKOWY — PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI — GRUSZKI NA WIERZBIE. — NIEFORTUNNY ROZKŁAD URLOPÓW.

Po odczytaniu korespondencji, oraz po przyjęciu nowego radnego p. Sendala i wreszcie po dyskusji w sprawie zabawy katowickiej, o czem piszemy na innem miejscu, sosnowiecka Rada miejska na piątkowem posiedzeniu przeszła do porządku dziennego, uchwalając przedewszystkiem budżet dodatkowy w wysokości 603380 zł., w czem poważną pozycję, bo **337 tys. zł. stanowi spłata pierwszej raty pożyczki ulenowskiej.**

Przy punkcie, dotyczącym dodatku do państwowego podatku od nieruchomości, wniosek większości domagał się by dodatek ten wynosił **50 proc.** podatku państwowego. Bardzo rzeczowe przemówienia wygłosili na ten temat radni: **Jankowski i Wolf.** Ten ostatni stwierdził że większą część tego podatku płacą robotnicy, którzy **za nieszczęśliwy wypadek przy pracy otrzymali małe kapitały ipobudowali domki gdzieś na Pogoni, w Sielcu, lub w Milowicach.** W domkach tych mieszkają lokatorzy niezamożni, lub bezrobotni, którzy czynszu mieszkaniowego nie płacą. Domy doprowadzone są do ruiny. Nierzadko można spotkać mieszkania „w których **sufit podparty jest szafą,** a na kilku metrach kwadratowych pokoju mieszka kilkanaście osób. Magistrat zaś, pobierając wysokie podatki uniemożliwia wszelką reparację budynków mieszkalnych. Magistrat ściąga olbrzymie podatki wówczas, gdy wartość domów stanowi obecnie zaledwie czwartą część wartości przedwojennej i dom który przed wojną kosztował **np. 40 tys. zł. dziś można go kupić za 10 tysięcy.**

Te wywody r. Wolfa, oraz r. Jankowskiego, który przypomniał, że w bogatej Warszawie podatek ten ustalono tylko na 37 i pół proc., przekonały wszystkich. Mimo to przepadł wniosek r. Jankowskiego o ustalenie podatku w wysokości 37 i pół proc., oraz wniosek r. Wolfa o 25 proc. Przyjęto natomiast wniosek Magistratu, aby podatek wynosił 50 proc. dodatku od podatku państwowego.

Dłuższy czas zatrzymała się Rada miejska nad sprawą **dodatku drożyźnianego dla urzędników magistrackich.** Stwierdzono przytem że uchwalenie **dodatku jest niezgodne z prawem,** na co zgodził się Magistrat, bo płace pracowników samorządowych zależnione są od płac pracowników państwowych, którzy, jak dotąd **żadnych dodatków drożyźnianych nie otrzymali.** Z toku dyskusji okazało się, że **Magistratowi chodziło tylko o demonstrację,** mniej zaś o istotną poprawę bytu pracowników. O 15 procentowy dodatek będzie się toczyła walka między Magistratem a Województwem i Ministerjum, tymczasem zaś efektywne wypłacenie dodatku będzie ciągle tylko w perspektywie. **Radny Michael** podsunął Magistratowi doskonałe wyjście, **proponując udzielenie jednorazowej zapomogi za 3 miesiące do Nowego Roku w wysokości 45 proc. pensji,** co wyszłoby na jedno, a nie byłoby jednocześnie wykonane **wbrew ustawie i pieniądze możnaby wypłacić choćby jutro.**

Niewątpliwie dodatek taki jest w obecnych warunkach konieczny, drożyzna bowiem wzrosła niepomiernie i słuszność nakazywała dać pracownikom miejskim wyrównanie pensyj w jakiejkolwiek bądź formie, lecz w każdym razie nie w takiej, która naraża przynajmniej daje dodatkowi drożyźnianemu cechy **gruszki na magistrackiej wierzbie.**

W dalszym ciągu obrad Rada miejska przystąpiła do rozpatrzenia **drażliwej kwestji przyznania specjalnego wynagrodzenia w wysokości 500 zł. p. ławnikowi Dobrowolskiemu za pracę w Magistracie w lipcu i sierpniu r. b.**

Radny Wolf zwrócił uwagę, że dawniej **był tylko prezydent i wiceprezydent** a nigdy nie zdarzył się wypadek, aby w ten sposób honorowano zastępstwo. Obecnie jest prezydent, wiceprezydent i ławnik-decernent, a mimo to trzeba jeszcze było uciekać się do pomocy p. Dobrowolskiego.

Prezydent p. Bień tłomaczył to tem, że ławnik -decernent p. Kenig był latem na ćwiczeniach wojskowych, a w Magistracie jest dużo pracy, którą musi wykonywać przy najmniej 2 osoby.

Nikt przytem nie zwrócił uwagi że gdy istotnie latem najwięcej jest pracy w Magistracie, można było przesunąć urlopy prezydenta i wiceprezydenta na taki termin, żeby nie trzeba było uciekać się do płatnej pomocy ławnika. Oczywista jest kwestją indywidualnego poglądu, co ważniejsze: **urlop czy obowiązek.** Moment uchwalenia wynagrodzenia dla p. ławnika jest tem przykrzejszy, że zwrócono się do Rady miejskiej post factum. Rada miejska postawiona wobec faktu dokonanego musiała uchwalić 500 zł., bo wbrew temu, co mówiono na prawicy, nie można wymagać aby p. **Dobrowolski 35 dni siedział w Magistracie za darmo.** Gdyby jednak Magistrat wcześniej przewidział przymusowy wyjazd p. Keniga, to **możeby Rada miejska nie pozwoliła ani p. prezydentowi, ani wiceprezydentowi wyjeżdżać na urlop,** dopóki p. Kenig nie wróci z wojska.

Drobna to stosunkowo sprawa, ale. powtarzamy, w wysokim stopniu przykra przedewszystkiem dla p. Dobrowolskiego, który słusznie nie mogąc robić z siebie ofiary, domaga się wynagrodzenia.

Po załatwieniu kilku spraw mniejszej wagi do Rady wychowania fizycznego wybrano dr. Cepila, Piszczyka i ławnika Dobrowolskiego.

Do komisji skarbowej powołano r. Sadowskiego, do komisji budowlanej r. Kalma, do komisji do spraw ogólnych r. Jędralskiego.

Kto się bawił w Katowicach.

ŁAWNIK DOBROWOLSKI NIE CZUJE SIĘ DOTKNIĘTY.

Dużą część piątkowego posiedzenia sosnowieckiej Rady miejskiej zajęła sprawa tak zwanego ogólnie

„chlania“ w Katowicach.

Na przedostatniem posiedzeniu, jak swego czasu donieśliśmy, r. Michael, zaznaczając, że ze ściąganiem podatków miejskich nie jest tak dobrze, jak się to twierdzi w Magistracie, zakomunikował, iż zna wypadek obniżenia jednemu z przedsiębiorstw podatku z 12 na 8 tysięcy, a następnie na 2 tysiące złotych. Poczem r. Michael dodał, że **jeśli po takiem obniżeniu podatku miejska komisja szacunkowa jedzie z zainteresowanemi osobami do Katowic na kolację,** to wówczas wygląda to mniej, niż poważnie.

Rada miejska zażądała od r. Michaela nazwisk tych, którzy jeździli do Katowic. Radny M. obiecał nazwiska ujawnić na następnem posiedzeniu. Właśnie w ubiegły piątek sprawa znalazła odpowiednie oświetlenie.

Wkrótce po rozpoczęciu się posiedzenia przewodniczący inż. Utke zwrócił się do r. inż. Michaela, aby zgodnie z przyrzeczeniem wymienił nazwiska ucztujących w Katowicach. Nie będziemy zagłębiali się w najrozmaitsze subtelności, które towarzyszyły półtoragodzinnej dyskusji na temat „chlania“ w Katowicach, lecz przejdziemy odrazu do rezultatów długiej gadaniny. Mianowicie r. Michael kilkakrotnie na piątkowem posiedzeniu kategorycznie oświadczył, że:

1) zniżono podatek z 12 na 8, a następnie na 2 tys. zł.,

2) bezpośrednio po tem Komisja szacunkowa pojechała z osobami zainteresowanemi do Katowic do restauracji,

3) był tam i p. ławnik Tadeusz Dobrowolski, przewodniczący wszystkich komisyj szacunkowych,

4) byli również i inni członkowie komisji.

W innem miejscu dyskusji r. Michael zauważył, że jeśli p. ławnik Dobrowolski jest jego oświadczeniem dotknięty, **to niech odda sprawę do sądu,** a tam z natury rzeczy wszystko wyjdzie na jaw, są bowiem świadkowie, którzy będą mogli służyć bliższemi szczegółami.

Pan ławnik Dobrowolski, odpowiadając na oświadczenie r. Michaela, zwrócił się z apelem do przedstawicieli prasy, aby podali do publicznej wiadomości, że

nie czuje się on dotknięty zarzutami r. Michaela, nie są one bowiem jasno skonkretyzowane.

W lojalności swej czynimy zadość życzeniu pana ławnika, wstrzymując się jednocześnie od wydawania sądu. Czy można się nie czuć dotkniętym oświadczeniem, w którym powiedziano, iż **bezpośrednio** po obniżeniu podatku p. ławnik z osobami zainteresowanemi wyjechał do Katowic na zabawę w restauracji, jest to bowiem, jak **trafnie** powiedział jeden z radnych,

kwestja wyczucia indywidualnego.

Przyczyną długiej dyskusji było domaganie się radnych od inż. Michaela, aby prócz ławnika Dobrowolskiego wymienił jeszcze **nazwiska innych uczestników ucztowania Katowickiego.** Radnego M. wyręczył w tem **r. Bajgelmacher,** przyznając szczerze, że był wtedy w Katowicach, ale jak przed tym wypadkiem lubiał wypić, tak i obecnie nie odmawia sobie tej przyjemności i nie widzi w tem nic złego, a gdyby chciał wziąć łapówkę, to zrobiłby to tak, że nikt by o tem nie wiedział. Nikt nigdy r. Bajgelmachera nie posądzał o nic zdrożnego, pomijając już bowiem fakt, że nie jest on członkiem komisji, wskutek czego nie mógł wpłynąć na obniżenie sumy podatkowej, r. B. jest człowiekiem, o którym istnieje ogólne zdanie, iż zasługuje na najzupełniejsze zaufanie i jeśli się znalazł z ucztującymi w Katowicach, to chyba tylko przypadkowo.

Ani oświadczenie r. Michaela, ani szczere przyznanie radnego Bajgelmachera nie wystarczyło socjalistycznej większości Rady miejskiej i uchwaliła ona wniosek, w którym potępia postępowanie radnego Michaela.

Każdy nieuprzedzony człowiek nie może się tu powstrzymać od jednej zasadniczej uwagi. Radny Michael wypełnił zobowiązanie, bo nazwisko ucztującego w Katowicach członka Rady miejskiej wymienił. Klub radziecki P. P. S. powiada, że to za mało materjału, aby móc zająć stanowisko wobec ławnika Dobrowolskiego. Jednocześnie ten sam klub nie korzysta z oświadczenia r. Bajgelmachera i nie chce się od niego dowiedzieć bliższych szczegółów. Gdyby radnym z klubu P. P. S. istotnie chodziło o wyświetlenie całej sprawy, to

mogli to przeprowadzić w sposób niezwykle łatwy.

Poprostu należało się zapytać r. Bajgelmachera: kiedy, z kim, gdzie, jak i dlaczego, a wówczas nie byłoby tych niedomówień na które niby to skarżą się radni z klubu socjalistycznego. Radny Bajgelmacher przyznał się publicznie do tego że był na słynnej zabawie w Katowicach, niewątpliwie więc z równą szczerością odsłoniłby inne szczegóły wesołej [illegible] do Katowic.

Kronika Zawiercia.

Osobista.

Przewodniczący sądu pokoju p. Stan. Kuzior wyjechał na kilkudniowy urlop w sprawach naukowych do Warszawy. Zastępuje go p. sędzia Stefan Malinowski.

Ku czci Kasprowicza.

Seminarjum żeńskie w Zawierciu, urządza dziś, o godz. 5 popoł. obchód uroczysty poświęcony pamięci niedawno zgasłego poety Jana Kasprowicza.

Program obchodu wypełniają: część koncertowa, śpiewy i deklamacje.

Tydzień akademika.

W ubiegłym tygodniu ukonstytuował się komitet Tygodnia Akademika w Zawierciu, który zostanie zorganizowany w końcu bm. i w pierwszych dniach listopada. Akcją, na rzecz studjującej młodzieży postanowiono zainteresować jaknajszersze warstwy społeczeństwa miejscowego.

Do komitetu powołano jako prezesa honorowego p. dyr. Szymańskiego, prezesa czynnego p. pres. Janika, jako członków: ks. kan. Zientarę, p. dyr. Krzemieniową, dyr. Piotrowskiego, dyr. Mameloka, p. Mamelokową, dr. Pasierbińskiego, p. Pasierbińską, p. Masłowską, p. dyr. Malczewską, p. Majdańskiego, p. Myślkowskiego, pp. Mendraszka Konopkę i Majchrzaka, p. Glanowskiego, p. Sowińskiego, p. Jastkcza, p. mec. Kłodnickiego oraz p. Wołoszyńskiego.

W celu ułatwienia sobie działalności, z pośród wymienionych wybrano komitet wykonawczy, złożony z siedmiu osób, który zajmie się techniczną stroną tygodnia akademika.

Najbliższe posiedzenie komitetu wyznaczono na 20 bm., na którem to posiedzeniu zostanie ściśle określony zakres prac i plan działalności w czasie tygodnia.

Ogólnem zainteresowaniem i uznaniem cieszy się projekt komitetu, według którego należy zaniechać praktykowanych dotychczas powszechnie kwest i loterji, które stosowane od dłuższego czasu całkowicie znużyły społeczeństwo.

Komitet nosi się z zamiarem urządzenia zbiórki bezpośrednio, na listy, od wszystkich tak instytucji jak i osób prywatnych.

Przy tym systemie, każdy będzie odrazu fundusze akademickie kwotą, jaką na cel ten przeznaczył, unikając natrętnej i niesympatycznej kwesty.

Z magistratu.

W najbliższej przyszłości magistrat postanowił przystąpić do rejestracji niezabudowanych placów, psów, rowerów, samochodów i pojazdów — w celu uregulowania opodatkowań, zgodnie z przepisami o uregulowaniu finansów komunalnych i statutu miejskiego.

Dziedzina ta, dotychczas nieuporządkowana była źródłem różnych niewłaściwości, reklamacji i rekursów, przez co wprowadzała niepożądany zamęt do gospodarki miejskiej.

Jednocześnie zostaje ujęty w karby surowych przepisów sprawa uboju bydła. Mimo istnienia rzeźni miejskiej część uboju tak bydła jak nierogacizny odbywa się potajemnie. Postanowiono położyć kres tej dowolności, aby zabezpieczyć ludność od chorób zakaźnych które szerzy niedbalstwo i brak higjenicznych instalacyj przy pokątnym uboju.

Handel na rynkach.

Porządki na rynkach w Zawierciu, to jedna z zadawnionych bolączek miasta. Część targów odbywa się na przystosowanym do tego t. zw. Nowym — Rynku, część zaś na starym. Powoduje to zamęt w ruchu ulicznym, zaśmiecenie miasta, wreszcie jest niewygodnem tak dla sprzedawców jak i kupujących. Władze miejskie, nie mając organów egzekutywy są tu bezradne i wszystkie dotychczasowe wysiłki pozostawały bezskuteczne. Obecnie sprawą tą zaopiekować się ma policja, która, jak się można spodziewać, szybko zaprowadzi ład na obu rynkach.

Deptanie chodników.

Ulica 3-go maja została uporządkowana i doprowadzona do europejskiego wyglądu — wytyczono i ogrodzono kwietniki, zasiano trawę. Widocznie jednak nie wszyscy obywatele Zawiercia właściwie oceniają dokonaną pracę. Codziennie rano, na trawnikach obserwować można świeże ślady stóp ludzkich. Ponieważ komisarjat znajduje się po przeciwnej stronie ulicy, może trochę uwagi policji, zwróconej na trawniki zapobiegnie bezmyślnemu niszczycielstwu.

ZE SPORTU.

KOMUNIKAT OFICJALNY nr 13.

Sosnowieckiego Podokręgu K. Z. O. P. N. w Sosnowcu.

Adres Sekretarjatu Wł. Kosmala, Sosnowiec, Racławicka 10.

1. Zawiadamia się kluby, że opublikowany Komunikat Podokręgu w „Kurjerze Zachodnim" nr z dnia 10 października 1926 r. winien nosić nr. komunikatu 12.

2. Podaje się do wiadomości, że decyzją Wydziału Gier i Dyscypliny KZOPN, z dnia 6 października r. b. mistrzem Sosnowieckiego Podokręgu uznano i zatwierdzono T. S. Victorja w Sosnowcu.

3. Donosi się że K. Z. O. P. N. komunikatem swym nr 29 („Nowa Reforma" nr 236 z dnia 14.10 1926 r. podaje:

Uchwalono że na zawody kwalifikacyjne klasy B, między mistrzami Podokręgów wyznaczać będzie sędziów OKS, a nie Podkolegja.

4. Donosi się, że Wydział Gier i Dyscypliny KZOPN komunikatem swym nr 25 („Nowa Reforma" nr 236 z dnia 14.10.26 roku) donosi!

W ślad za komunikatem Wydziału Gier i Dyscypliny KZOPN nr 18 punkt 2-4 podaje się do wiadomości — mistrzów klasy B w Podokręgach:

Zwierzyniecki K. S. Kraków, Sławkowska 1 P. T. H. Jan Wawrzusiak.

T. S. Biała, Lipnik Bielsko, Kolejowa 28, J. Chribak, dom kolejowy.

T. S. Victorja, Sosnowiec, Racławicka 10, Władysław Kosmala.

S. K. S. Tarnovia, Tarnów, Bank Polski, Karol Kawęcki.

Kierownictwo Podokręgu Sosnowieckiego K. Z. O. P.

„BIAŁA - LIPNIK" — „VICTORIA". Dziś 17 bm. odbędą się na boisku K.K.S. „Ruch w Sosnowcu zawody o wejście do klasy A między KS „Biała-Lipnik" z Bielska i TS „Victoria" z Sosnowca. „Biała-Lipnik" jest najpoważniejszym kandydatem do klasy A. Jest to bardzo silny klub, który oddawna powinien być w klasie A. Należy zauważyć, iż „Biała - Lipnik" w pierwszem spotkaniu ze Zwierzynieckim klubem sportowym z Krakowa osiągnęła zwycięstwo w stosunku 3 : 2. Wymienione zawody zapowiadają się bardzo interesująco i rozpoczną się punktualnie o godz. 2 min. 30 popołudniu.

K. S. „SOSNOWIEC" — K. S. „ZAGŁĘBIANKA". Dzisiaj na boisku na Gołonogach w Dąbrowie odbędą się zawody towarzyskie między powyższemi drużynami. „Zagłębianka" jest obecnie w dobrej formie, gdyż niedawno pobiła „Victorię", „Sosnowiec" przeto musi postarać się, aby wyjść zwycięsko.

Wiadomości ze Śląska.

Teatr ludowy na Śląsku.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego, na wniosek prezesa powzięto uchwałę, której szczerze przyklasnąć należy. Utworzono mianowicie przy Towarzystwie sekcję teatrów ludowych i robotniczych, której zadaniem będzie organizowanie i popieranie amatorskich przedstawień urządzonych przez poszczególne koła na prowincji. Przedstawieniom tym brak było dotychczas niejednokrotnie fachowego kierownictwa i reżyserji; walczyły one z trudnościami w uzyskaniu kostjumów, rekwizytów teatralnych, egzemplarzy sztuk odgrywanych na scenach ludowych, brak było również wskazówek i pomocy w urządzeniu sceny i dekoracyj. Wszystkim tym niedomaganiom ma zapobiegać utworzona przy Towarzystwie Sekcja, której kierownictwo powierzono znanemu artyście malarzowi prof. Stanisławowi Ligoniowi.

Zdaniem Sekcji będzie założenie przy Teatrze Polskim w Katowicach wypożyczalni kostjumów, bibljoteki zawierającej dostateczną ilość egzemplarzy sztuk ludowych oraz niezbędne dzieła z zakresu teatrologji. Na stanowisko reżysera objazdowego zdołano pozyskać artystę dramatycznego p. Mieczysława Pietrzyckiego. Towarzystwo P.T.P. wchodzi w ścisły kontakt ze Związkiem Teatrów Włościańskich we Lwowie i zamierza w najbliższym czasie urządzić kursa dla reżyserów prowincjonalnych oraz odczyty mające się przyczynić do zaznajomienia szerokiego ogółu z arkanami sztuki teatralnej. Zalecałoby się, aby zrzeszenia zamierzające urządzać przedstawienia amatorskie zwracały się celem uzyskania wspomnianych ułatwień do Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach pod adresem prezesa p. wizytatora Władysława Miedniaka, Wydział Oświecenia Publicznego lub do prof. Stanisława Ligonia ulica Jagiellońska 24.

Rozwój szkolnictwa zawodowego na G. Śląsku.

KURSY SPECJALNE. — KURSY WIECZOROWE. — SZKOŁA MISTRZÓW.

Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że istniejąca od półtora roku Wojewódzka Szkoła mechaniczna i hutnicza w Królewskiej Hucie, pragnąc uczynić zadość potrzebom miejscowego przemysłu, w najbliższym czasie znacznie rozszerza swoją działalność. Już obecnie sekretarjat Szkoły, mieszczący się przy ulicy Mickiewicza 37, przyjmuje w godzinach przedpołudniowych oraz wieczorem do 5—7 zapisy kandydatów na specjalne jednoprzedmiotowe kursy siedmiomiesięczne. Narazie przewiduje się otwarcie od dnia 1 listopada br. następujących kursów: budownictwa, kamieniarstwa, dla palaczy i maszynistów, dla elektromonterów i dla chemików przemysłowych. W razie zgłoszenia się odpowiedniej liczby kandydatów (najmniej 15) mogą być otwarte i inne kursy. Warunkiem przyjęcia jest 3—4-letnia praktyka w danym zawodzie. Nie wątpimy, że liczne rzesze tak pracujących obecnie, jak i chwilowo bezrobotnych fachowców zechcą skorzystać z okazji uzupełnienia swych wiadomości fachowych i zaznajomienia się z racjonalnemi metodami pracy i pospieszą zapisać się na te kursy.

Niezależnie od tego znane w Królewskiej Hucie techniczne kursy wieczorowe (z których powstała sama szkoła), a istniejące przy szkole, obecnie w stadjum likwidacji, mają być z dniem 1 lutego 1927 reaktywowane i prowadzone nadal w dotychczasowym zakresie — 6-ciu półroczy. Ważne to jest specjalnie dla miejscowych fachowców, pragnących uzupełnić swe wiadomości ogólne i zawodowe, gdyż daje im możność uskutecznienia tego bez odrywania się od zarobkowej pracy. Warunki przyjęcia na te trzyletnie kursy pozostają dotychczasowe: ukończona szkoła powszechna i conajmniej 3-letnia praktyka zawodowa. Wszelkich informacyj udziela sekretarjat szkoły. Zaznaczyć musimy, że wznowienie tych kursów uzależnione jest od liczby zgłoszeń, najmniej 20.

Trzecim wreszcie krokiem rozwoju Szkoły mechanicznej i hutniczej jest to, że dyrekcja czyni starania, by zapisy do szkoły dziennej na wydział mechaniczny odbywały się nie, jak dotąd, raz do roku (w okresie wakacyjnym), ale i jeszcze od półrocza, t. j. od 1 lutego. Jest to znacznem ułatwieniem które winna wykorzystać młodzież, pragnąca wyszkolić się na przyszłych mistrzów polskiego rzemiosła i przemysłu, a mająca odpowiednie kwalifikacje: ukończoną szkołę powszechną i świadectwo wyzwolin lub conajmniej 3-letnią praktykę.

Przypominamy raz jeszcze, że sekretarjat szkoły już obecnie przyjmuje zapisy na wspomniane kursy specjalne i udziela wszelkich informacyj zarówno co do przyjęcia na kursy 3-letnie wieczorowe, jak i do dziennej szkoły mistrzów.

Szczęść Boże rozwijającej się tak pięknie szkole, niech znajdzie jaknajwięcej chętnych, którzyby zrozumieli, że tylko na drodze pracy celowej, fachowej, rozumnej i opartej na nowoczesnych zasadach wiedzy naród nasz może skutecznie współzawodniczyć z sąsiadami i być panem u siebie w Polsce.

Teatr Polski w Katowicach.

Niedziela 17 bm pop. „Król"

Niedziela 17 bm wieczorem „Polska krew"

Minister Staniewicz na G. Śląsku.

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie przyjedzie do Katowic minister reform rolnych, p. Staniewicz w sprawach przyspieszenia reformy rolnej na G. Śląsku. Minister odbędzie cały szereg konferencyj oraz weźmie udział w konferencji z rolnikami w Cieszynie. Przewidziana jest również konferencja prasowa.

Inspekcja p. wojewody.

Wojewoda śląski, p. Grażyński w towarzystwie wicewojewody Żórawskiego bawił w Bielsku, gdzie zwiedził szkołę przemysłową i most pod Goczałkowicami.

Następnie p. wojewoda odbył konferencję ze sferami gospodarczemi Śląska Cieszyńskiego.

Zmiany personalne w województwie.

W województwie śląskiem nastąpiły przesunięcia personalne. Radca Zaleski z prezydjum przeniesiony został do wydziału przemysłu i handlu, na jego zaś miejsce mianowany został dr. Jaron, dotychczasowy referent personalny w wydziale prezydjalnym.

Kierownik kancelarji głównej urzędu wojewódzkiego, p. Gans przeniesiony został do wydziału pracy i opieki społecznej, na jego zaś miejsce mianowany został, p. Pająk z wydziału samorządowego.

Kpt. Orliński.

Kpt. Orliński, który w ubiegły czwartek miał przybyć jak wiadomo do Katowic, aby wygłosić odczyt o swym locie Warszawa — Tokio bawi obecnie w Poznaniu. Ponieważ kpt. Orliński chce przylecieć do Katowic samolotem nie mógł z powodu złych warunków atmosferycznych przybyć w czwartek, zapowiada jednak swój przylot w przyszłym tygodniu.

Pewnego więc dnia, kiedy pogoda się „ustabilizuje" — nad Katowicami zafurczy motor samolotu dzielnego lotnika. I tego dnia zapewne wszyscy pójdziemy posłuchać zajmującej prelekcji brawurowego lotnika, który nam opowie o swej podróży do krainy wschodzącego słońca.

Kronika Olkuska.

Poświęcenie szkoły powszechnej.

Nowa szkoła powszechna, w której roboty wewnętrzne są na ukończeniu, zostanie poświęcona w dniu 1 grudnia r. b.

Koło przyjaciół akademika.

W Olkuszu zawiązało się Koło przyjaciół akademika, na czele którego stanęli pp. dyrektor gimnazjum Dubaj (jako przewodniczący), Ostrowska, Gurbielowa, Romanowski i Siemiantowski. Celem koła jest zjednywanie członków, zbieranie funduszów na potrzeby akademika i t. p. Składka członkowska, obowiązkowa, wynosi 50 gr. miesięcznie.

W czasie od dnia 4 do 10 listopada r.b. będzie urządzony „Tydzień akademika“, podczas którego Komitet ma w projekcie zorganizowanie loterji fantowej, przedstawienia amatorskiego i wieczornicy. Komitet „Tygodnia akademicka“ stanowią: pp. starosta Stamirowski (przewodniczący), Okrajniowa, Radiowska, Stacburska i dyr. Dubaj.

Uniewinnienie pisarzy gminnych.

Zawieszony w swoim czasie przez starostwo Olkuskie pisarz gm. Sułoszowa, p. Skołodski, pod zarzutem przekroczeń służbowych, został przez Sąd okręgowy w Sosnowcu uniewinniony z braku cech przestępstwa.

Został również uniewinniony od zarzutu używania więźniów do robót w swoim gospodarstwie i innych, p. Słomczyński, b. pisarz gm. Rabsztyn, a obecnie będący na zastępstwie pisarza gm. Żarnowiec.

Pożar w Pomorzanach.

W dniu 16 bm. rano spłonął dom mieszkalny wraz z chlewem wdowy Tomsiowej we wsi Pomorzany. Dzięki natychmiastowej i energicznej akcji ratowniczej straży pomorzańskiej, uratowano od ognia dom sąsiedni. Pożar powstał prawdopodobnie od iskry z parowozu kolejki wąskotorowej.

Duży pożar w Czubrowicach.

Późno wieczorem 15 bm. zaalarmowana została miejska straż ogniowa pożarem w Czubrowicach, gm. Rabsztyn. Ponieważ odległość od miejsca pożaru wynosi około 13 klm. po drodze fatalnej i z powodu braku koni, straż wyruszyć nie mogła. Spaliło się 5 domów i 5 stodół ze zbożem. Do ognia pospieszyła straż jerzmanowicka i przy jej pomocy oraz miejscowej ludności na czele z komendantem posterunku, ogień zdołano ugasić. Straty duże.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Stan bezrobocia na terenie PUPP. w Sosnowcu.

W okresie od dnia 9 do 16 października br. stan bezrobocia, podług danych PUUP. w Sosnowcu, przedstawiał się następująco:

W Sosnowcu było 3700 bezrobotnych, w Będzinie 1400, w Dąbrowie 850, w Czeladzi 610, w gminie Olkusko-Siewierskiej 950, w Rokitnie Szlacheckiem 420, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 4747, w Ogrodzieńcu 540, w Bolesławiu 540, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 660.

Ogółem było 14417 bezrobotnych.

Wokresie tym zwolniono z pracy 173 osoby, przyjęto 405

Z ustawowego zasiłku korzystało 684 osoby, z doraźnej pomocy 7659 osób, czyli razem zasiłki pobierało 8.343 osoby.

Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich pracowało 1820 osób. **W stosunku do ubiegłego tygodnia ilość bezrobotnych zmniejszyła się na terenie PUUP. Sosnowiec o 346 osób.**

W ubiegłym tygodniu zmniejszyła się ilość bezrobotnych, pobierających zasiłki rządowe na terenie P.U.U.P. w Sosnowcu o 1101 osób, **w czem około 800 osób stanowi ubytek, wskutek przeprowadzonych kontroli.**

Nasz bilans handlowy nieco pogarsza się.

Wywóz nasz w miesiącu wrześniu przedstawia wartość 199.363.000 zł., czyli 114.712.000 złotych w złocie.

Ogólna waga wywozu wynosi 2.494.001 ton.

Wywieziono mniej niż w sierpniu o prawie 15 miljonów złotych w złocie.

W szczególności zmniejszył się wywóz drzewa o 1 miljon złotych w złocie.

Węgiel i ropne przetwory dały mniej o dziewięć miljonów.

Wyroby z metalu mniej o półtora miljona złotych w złocie.

Wywóz wyrobów włókienniczych również zmniejszył się o 1.502.000 złotych w złocie.

Kronika gospodarcza.

BILANS BANKU POLSKIEGO za pierwszą dekadę października wykazuje wzrost zapasów złota i srebra o 62.000 zł. (ogólna suma zapasu 135.6 miljonów złotych.) Wobec znacznego zapotrzebowania walut przez władze państwowe i sfery gospodarcze zapas walut zmniejszył się natomiast do sumy 104.9 milj. zł. Powiększył się portfel wekslowy o 4.3 miljona do sumy 320 miljonów zł., jak również pożyczki lombardowe o 518.000 zł. Rachunki żyrowe i inne wzrosły o 6.3 milj. (123.8 miljonów), dzięki czemu obieg banknotów zmniejszył się o 8.2 milj. zł. do sumy 378.2 miljonów.

STOSUNKI HANDLOWE POLSKO-PERSKIE zacieśniają się coraz bardziej. Podróż do Persji przedstawicieli łódzkiego przemysłu włókienniczego i fabryk wyrobów platerowanych w Polsce uwieńczona została dość znacznemi tranzakcjami, wynoszącemi kilka wagonów. Obecnie bawi w Persji trzech przedstawicieli naszego przemysłu, którzy zaznajamiają kupiectwo perskie z wyrobami trzydziestu kilku wielkich wytwórni krajowych t. j. m. in. maszyn rolniczych, chemicznych, galanteryjnych itd. Z Teheranu nadeszły już za pośrednictwem tych przedstawicieli pierwsze większe zamówienia na różne towary polskie. Pozatem do Polski przybyli trzej wielcy hurtownicy persey, którzy w towarzystwie sekretarza Izby handlowej dla Bliskiego Wschodu zwiedzili w ciągu kilku dni ostatnich Poznań, Katowice, Bielsk i Łódź, celem poczynienia większych zakupów.

PRODUKCJA W DZIALE RUR ZLEWNYCH I KANALIZACYJNYCH wynosi obecnie 10 proc. produkcji przedwojennej, co przypisać należy głównie małemu ruchowi budowlanemu, ściśle z nią związanemu. Rury zlewne i kanalizacyjne eksportujemy do Rumunji, krajów bałtyckich i częściowo na bliski wschód. Eksport wynosi około 45 proc. ogólnej produkcji. Importu rur zagranicznych niema u nas zupełnie, gdyż wysokie cło wynoszące 16 zł. od 100 kg. chroni dostatecznie polską produkcję przed konkurencją obcą, pozatem ceny rur krajowych są niższe od zagranicznych. Warunki sprzedaży na rynku wewnętrznym: 15 — 30 proc. gotówką, resztę wekslami z terminem dochodzącym do 8 miesięcy. Zbyt wewnętrzny, jak powiedzieliśmy wyżej, z powodu niedostatecznego ruchu budowlanego — mały. Nieco większe zamówienia poczyniły ostatnio kooperatywy mieszkaniowe, Ministerjum robót publicznych i instytucje komunalne.

UDZIAŁ KAPITALISTÓW CZESKICH W PRZEMYŚLE POLSKIM. Prawie bez echa przeszedł fakt wstąpienia do zarządu warszawskiej Sp. akc. budowy parowozów przedstawiciela największych przemysłowców czechosłowackich barona Ringhofera. Jest to dowodem, że przemysł czechosłowacki interesuje się naszą wytwórczością. Dr. Jan bar. Ringhofer cieszy się dużemi wpływami w zagranicznych sferach finansowych. Zainteresowanie przemysłu czechosłowackiego tłomaczy się dużemi zamówieniami, jakie warszawska Sp. budowy parowozów otrzymała z Min. komunikacji i nie jest wykluczone, że zbliżenie to pociągnie za sobą ściślejszy kontakt przemysłu naszego z zagranicą.

Z giełdy warszawskiej.

Cedula giełdy warszawskiej z dnia 16-10.

AKCJE.

Bank Polski 78.00—80.50—79.00, Kijewski 0.16—0.18, Spiess 2.80, Siła i Światło 24.50—25.00, Czersk 0.35, Gosławice 43.00, Cukier 2.85—2.90—2.85, Wysoka 2.90, Węgiel 76.00—73.00, Polska Nafta 0.40, Lilpop 17.75—17.25, Haberbusz 65.00—66.00, Modrzejów 3.60—3.40, Norblin 1.26—1.27—1.25, Ostrowiecki 7.00—7.10 7.00, Parowozy 0.30—0.31, Pocisk 1.35, Rudzki 1.22—1.26—1.23, Starachowice 1.93—1.84, Ursus 1.60, Zieleniewski 13.00, Żyrardów 12.50—12.75—12.50, Borkowski 1.15—1.10, Mirkow 0.95.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 9.00, Nowy Jork 9.00, Londyn 43.78, Paryż 26.12—26.05, Wiedeń 127.30, Praga 26.72, Włochy 37.20, Belgja 25.40, Szwajcarja 174.35, Sztokholm 241.25.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut bez zmiany.

Poznańska giełda zbożowa.

z dnia 16-10 1926 r.

Żyto 33.75—34.75, Pszenica 41.90 — 44.00, Jęczmień brow. 32.00—36.50, Jęczmień zwykły 26.00—29.00, Owies 25.75 —27.25, Otręby pszenne 22.00, Otręby żytnie 20.25—21.25, Mąka żytnia 70 proc. 50.90, Mąka żytnia 65 proc. 52.40, Mąka pszenna 65 proc. 66.25—69.25, Ziemniaki jadalne 8.10—8.50, Ziemniaki fabryczne 16 proc. 6.10—6.30, Groch polny 48.00—55.00, Groch Wiktorja 70.00—85.00, Rzepak 64.00—67.00, Gorczyca 62.00—82.00.

Usposobienie stałe.

Współczesna teorja

KIEROWNICTWA W ADMINISTRACJI PRZEDSIĘBIORSTW.

(Według Henri'ego Fayola).

Administracja warsztatów pracy zbiorowej stała się przedmiotem naukowego badania. Pod względem organizacyjnym administracji nauka rozróżnia: **organizację kierownictwa i organizację pracy.** Organizacją pracy zajmował się **Fryderyk Taylor**, natomiast drugi uczony **Henri Fayol** zajął się organizacją kierownictwa.

Henri Fayol urodził się w roku 1841 a po ukończeniu szkoły górniczej w Saint Etienne poświęca się jako inżynier zawodowej pracy górniczej, przechodząc wszelkie szczeble hierarchji urzędniczej, aż do stanowiska dyrektora generalnego wielkich zakładów górniczych i metalurgicznych. Równocześnie rozwija Fayol jako inżynier - górnik bogatą naukową działalność górniczą, ogłaszając prace naukowe o wysokiej wartości z zakresu techniki górniczej, geologji i paleontologji.

Mimo swego wybitnego praktycznego wykształcenia górniczo-technicznego i mimo swej wybitnej działalności naukowej w zakresie techniki górniczej i przyrodoznawstwa, wybija się Fayol w drugiej już części swego żywota w dziale wprost przeciwnym, jakkolwiek z techniką tak ściśle związanym, jak administracja przemysłowa. W dziele tym zasłynie rychło Fayol jako administrator wielkich zakładów w przeciwieństwie do środowiska z którego wyszedł i przeciwieństwie do kanonów stanowych swego zawodu, postawi zasadę: administracja przed techniką, organizator przed inżynierem

Główne zasady swej nauki streścił Fayol w swem dziele: **„Administration industrielle et generale“**, z którego opublikował jedynie dwie części. — Zapowiedzianej przez siebie części trzeciej i czwartej Fayol już nie opracował. — Śmierć jego w r. 1925 unicestwiła zamiar jego dokończenia tego dzieła całego żywota.

Fayol przeprowadza pierwszy analizę czynności, składających się na prowadzenie każdego przedsiębiorstwa i rozróżnia sześć grup tychże:

1) czynności **techniczne** (operations techniques), a więc produkcję, fabrykację, przemianę;

2) czynności **handlowe** (operations commerciales), kupno, sprzedaż, wymianę;

3) czynności **finansowe** (operations financieres) poszukiwanie kapitałów i obrót niemi;

4) czynności **ubezpieczeniowe** (operations de securite), ochrona dóbr i osób;

5) czynności **obliczeniowe** (operations de comptabilite): inwentaryzacja, bilansowanie, oznaczanie cen, statystyka itp.;

6) czynności **administracyjne** (operations administratives), projektowanie, organizacja, wydawanie zleceń, koordynacja i kontrola.

Powyższe sześć grup czynności stanowią **funkcje zasadnicze** (fonctions essentielles) każdego przedsiębiorstwa i muszą zachodzić w każdem przedsiębiorstwie, bez względu na jego wielkość, zróżniczkowanie lub prostotę.

1) **Funkcja techniczna.** — Funkcji technicznej przyznaje się zbyt często pierwszorzędne znaczenie w przedsiębiorstwie przemysłowem, w uwzględnieniu faktu, że produkcja, fabrykacja i przemiana wymaga wybitnej współdziałalności techniki. — W następstwie przechodzi się zbyt często do porządku nad innemi funkcjami zasadniczemi, które w praktyce okażą się nawet ważniejszemi dla funkcjonowania i rozwoju przedsiębiorstwa przemysłowego.

Czynności techniczne same nie utrzymają żadnego przedsiębiorstwa przemysłowego. — Żadna fabryka nie może istnieć bez surowców, które należy dopiero zakupić, bez zapewnienia zbytu dla produktów (funkcja handlowa), bez kapitału (funkcja finansowa), bez ubezpieczenia maszyn, surowców, produktów i pracowników (funkcja ubezpieczeniowa), bez prowadzenia księgowości i statystyki (funkcja obliczeniowa), jakoteż bez organizacji, kalkulacji i kontroli (funkcja administracyjna).

2) **Funkcja handlowa.** — Funkcja ta w przedsiębiorstwie przemysłowem nie ustępuje wcale co do ważności funkcji technicznej. — Jeżeli się nie zakupuje tanio surowców dla fabryki, jeśli produktowi nie zapewnia się zbytu przez rentującą sprzedaż, wówczas musi nastąpić ruina przedsiębiorstwa przemysłowego. — Umiejętność kupna i sprzedaży jest dla przedsiębiorstwa przemysłowego niemniej ważna, jak umiejętność fabrykacji.

Zdolność handlowa odpowiadająca funkcji handlowej, gdyż każdej funkcji zasadniczej musi odpowiadać konkretna zdolność zasadnicza, — rzeczona zdolność handlowa łączy możność racjonalnej i celowej decyzji z gruntownem znawstwem targu, ze znajomością stanu i siły przedsiębiorstw konkurencyjnych, z przewidywaniem i kalkulacją na dalszą metę.

3) **Funkcja finansowa.** — Funkcja ta jest nieodzowną w każdem przedsiębiorstwie. Niczego nie można uskutecznić w przemyśle bez jej współdziałania. — Kapitały są nieodzowne do nabycia nieodzownych ruchomości, urządzeń maszynowych i technicznych; kapitały są potrzebne celem przeprowadzenia ulepszeń technicznych w zakładzie przemysłowym, celem zakupna surowców, opłacenia personelu itd.

Zdolne kierownictwo finansowe jest potrzebne zarówno celem przysporzenia przedsiębiorstwu dalszych kapitałów obok już istniejących i celem uniknięcia niewłaściwego engagement. — Wiele przedsiębiorstw, które mogłyby rozwijać się pomyślnie i mają wszelkie ku temu dane, zanikają i giną dla braku kapitału.

Żadna reforma, żadne ulepszenie nie jest możliwem bez gotówki lub kredytu.

Warunkiem zasadniczym powodzenia jest, by zawsze przed oczyma mieć położenie finansowe i zdolność finansową swego przedsiębiorstwa. — To busola okrętu na pełnem morzu.

4) **Funkcja ubezpieczeniowa** ma za zadanie zapewnić przedsiębiorstwu bezpieczeństwo, a personelowi, potrzebny spokój i rozwagę. Funkcja ubezpieczeniowa zdąża w kierunku ochrony życia i mienia przed wypadkami, uszkodzeniem i kradzieżą. — Celem jej jest zażegnywać strajki i gwałty i w ogólności usuwać wszelkie przeszkody natury socjalnej, które mogą szkodzić ruchowi przedsiębiorstwa lub nawet naruszyć jego egzystencję.

5) **Funkcja obliczeniowa.** — Funkcja ta stanowi niejako organ wzroku przedsiębiorstwa. — Ma ona umożliwić rozpoznanie w każdej chwili, w jakiem stadjum znajduje się przedsiębiorstwo i dokąd zdąża. — Ona powinna dać dokładny, jasny i precyzyjny pogląd na sytuację ekono-

Z całej Polski.

21000 NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Swego czasu zbankrutowała spółdzielnia urzędnicza we Lwowie „Nusa". W sprawie tej na dzień 28 stycznia 1927 wyznaczony został proces, poprostu bezprzykładny w dziejach sądownictwa. Pozwanych zostało 21000 urzędników, członków zbankrutowanej „Nuzy". Można sobie wyobrazić, ile czasu, papieru i ludzi zajmie choćby tylko samo rozpisanie wezwań. Nic też dziwnego, Sąd zażądał specjalnych kredytów na uruchomienie specjalnego biura.

TAJEMNICZA DAMA I UGOTOWANY TRUP.

W Jaśle na Podkarpaciu wykryto tajemniczą a potworną zbrodnię. W piwnicy Kasy chorych znaleziono przed dwoma dniami w zawiniątku se szmat część kadłuba kobiecego, odrąbanego siekierą i wygotowanego.

W 2 dni później na szlaku linji kolejowej Krosno — Jasło przechodzący w pobliżu toru robotnik ujrzał, jak z okna wagonu 2-ej klasy pędzącego pociągu, jakaś dama w eleganckim jaskrawym kapeluszu, wyrzuciła dużą paczkę.

Robotnik znalazł w niej dolną część zwłok młodego dziewczęcia.

Zawiadomiono policję. Ekshumowano pogrzebany tułów z piwnicy Kasy chorych i okazało się, że porąbane części zwłok pasują do siebie.

Policja z całą energją wszczęła śledztwo w tej niezwykle tajemniczej zbrodni.

INGRES J. E. KS. PRYMASA HLONDA W POZNANIU.

Dziś odbędzie się w Poznaniu uroczysty ingres J. E. ks. prymasa Hlonda.

Na ingres ks. prymasa Hlonda zapowiedzieli swe przybycie m. in.: ks. kardynał Kakowski, ks. arcybiskup Twardowski ze Lwowa, ks. arcyb. Teodorowicz ze Lwowa, ks. arcyb. Jałbrzykowski z Wilna, nuncjusz Stolicy Apostolskiej mgr. Lauri, ks. biskup Tymieniecki (łódzki), ks. biskup Kubina (częstochowski), ks. biskup Nowowiejski (płocki) ks. biskup Nowak (przemyski), ks. biskup Przeździecki (podlaski), delegat generała ks. salezjanów, trzej bracia ks. prymasa dwaj salezjanie i trzeci lekarz. Rząd ma być reprezentowany podobno przez p. wicepremjera Bartla.

O SZPITAL DLA OBŁĄKANYCH.

Niejednokrotnie już skarżono się na ogromny brak szpitali dla umysłowo chorych. Kresy Wschodnie zaczynają sobie już radzić, bo oto na zjeździe województw kresowych postanowiono utworzyć związek celowy dla wybudowania szpitala dla 1500 obłąkanych. Koszt budowy i urządzeń będzie wynosił 9 miljonów złotych.

Ludzie z epoki kamiennej.

Holenderska ekspedycja naukowa odkryła przed niedawnym czasem nieznaną dotychczas rzekę na Nowej Gwinei oraz poznała bardzo dziwacznych ludzi nad ową rzeką zamieszkałych. Są to ludzie żyjący w najprymitywniejszych warunkach zupełnie przypominających epokę kamienia ciosanego.

Kiedy po raz pierwszy członkowie ekspedycji zauważyli tych dzikusów, jeden z żołnierzy eskorty strzelił w górę. Wywołało to oczywiście śród dzikich panikę i spowodowało natychmiastową ucieczkę. Dopiero po długich i żmudnych poszukiwaniach odnaleziono ich znowu w głębokiej dżungli. Zachowali się oni wobec białych bardzo przyjaźnie i na migi dali im znać, że ich zapraszają do swoich stałych siedzib.

Na znak dany przez dzikich łodzie ekspedycji popłynęły dalej w górę rzeki i przez wąską, śród gęstych zarośli płynącą odnogę, wprowadzone zostały do szeroko rozlanej zatoki. Leżało na jej brzegu około dwudziestu wydrążonych w pniach łodzi. Opodal stały z trzciny plecione chatki.

W wiosce odbywał się właśnie pogrzeb. Ludność wioski na widok nigdy niewidzianych białych ludzi rzuciła się do ucieczki, pozostawiając jednak na znak uczuć przyjaznych swoją broń. Były to noże, strzały i siekierki o ostrzach nieudolnie wyciosanych z kamienia.

Ekspedycja udała się w dalszą drogę aż do źródeł rzeki, znajdujących się u podnóża gór. Wszędzie po drodze spotykano małe wioski, zamieszkiwane przez niezwykle trwożliwą ludność, która na widok białych pozostawiała broń i umykała w zarośla.

Dwum członkom ekspedycji pp. Leroux i Stirling udało się wreszcie zbliżyć do paru dzikusów. Pierwszy raz w życiu widzieli oni noże stalowe i żelazne siekiery, a wypróbowawszy doskonałości tych przedmiotów ofiarowali za nie całe mnóstwo noży i siekier kamiennych, które będą przywiezione do muzeum w Amsterdamie.

Roześmiane miasto nad Dunajem.

WIECZNIE WESOŁE MIASTO. — UPRZEJMOŚĆ WIEDEŃCZYKÓW. — PAMIĄTKI PO KRÓLU SOBIESKIM. — PRZEBUDZENIE PO DEPRESJI WOJENNEJ.

(Od wł. koresp. „Kurjera Zachodniego")

Przyznam się na wstępie już, że mam wielki sentyment dla Wiednia.

Nienawidziłem starą Austrję, ciesząc się szczerze z jej klęski, mało mnie też obchodzi dzisiejsza, mocno okrojona, na gruzach starej monarchji powstała republika austrjacka, ale Wiedeń lubiałem zawsze i lubię go dzisiaj jeszcze.

Czyż można nie lubieć miasta, które światu przyniosło w dani tyle pogody i wesela przez czarujące piosenki swoich Straussów, Lannerów, Millöckerów i Schubertów, miasta, które stworzyło najpiękniejszą na świecie lekką muzykę i najszlachetniejszy typ operetki, którego roześmianej atmosfery, wiecznej pogody i wesela nie zamącił ani na chwilę wielki przewrót dziejowy i upadek tysiącletniej monarchji Habsburgów, wreszcie miasta, którego mieszkańcy tak odmienni od ziomków swoich z Rzeszy, odznaczają się jedyną na świecie uprzejmością i serdecznością, niefrasobliwym humorem i znaną powszechnie jowialnością.

Z tych wszystkich zalet szczególniej uprzejmość Wiedeńczyków chwytać musi każdego za serce. Niech tylko obcy przybysz stanie na rogu ulicy rozglądając się i nie wiedząc, gdzie pójść — zawsze prawie znajdzie się jakiś poczciwy Wiedeńczyk i objaśni go. Zaprowadzi nawet, by przypadkiem nie zbłądził. Taka już natura Wiedeńczyków; chętnie nadłożą drogi i trudu, byle obcemu w swojem mieście dopomóc i wygodzić. Zupełnie inaczej, jak w takim np. Berlinie, gdzie mocno odczuwa się brak tej najwyższej kultury.

Uprzejmość Wiedeńczyków po wojnie jest specjalnie wielka, albowiem miasto, pozbawione potężnego oparcia w dawnej monarchji austrjacko-węgierskiej przeżywa ciężkie chwile walki o byt i dopływ cudzoziemców stanowi dzisiaj poważne źródło dochodów gminy.

Do Wiednia można mieć sentyment choćby zresztą z tego jedynego tylko względu, iż jest to miasto, w którem pełno jest pamiątek polskich, zwłaszcza po Janie III Sobieskim. Wspomnijmy choćby ten uroczy Kahlenberg, z którego szczytu król Jan III patrzył się w pamiętnym roku „odsieczy wiedeńskiej" na miasto, rozłożone u jego stóp, a zagrożone przez dzikie hordy najeźdźców z pod znaku Mahometa. Na tej to górze stoi sobie niewielki, ale pełen historycznych wspomnień kościółek, a w nim kaplica, w której przed obrazem Tej, co „Jasnej broni Góry i w Ostrej świeci Bramie" modlił się przed wiekopomną bitwą król Jan, który uratował Wiedeń i całe chrześcijaństwo od zagłady tureckiej. To też imię naszego wielkiego Jana znane jest w Wiedniu wszystkim jako imię, związane ściśle z dziejami tego naddunajskiego grodu.

Co do pamiątek historycznych po Janie III Sobieskim, jakie znajdowały się w Wiedniu rozrzucone po różnych muzeach, część z nich drogą rewindykacji wróciła już do kraju.

Pozatem Wiedeń jest miastem, w którem w domu przy Herrenstrasse urodził się w roku 1763 książę Józef Poniatowski, w którem umarł arcybiskup Wercnies, a mieszkał jakiś czas Tadeusz Kościuszko.

Co do życia samego miasta, przypuszczać by można, że Wiedeń, ta dawna rezydencja potężnej monarchji austrjacko-węgierskiej, zdegradowany do stolicy maleńkiej obecnie republiki, pozbył się chyba dawnego blasku „cesarskiego miasta". Sądzićby można również, że republikański dziś Wiedeń spokorniał i zatracił się jego animusz i szeroki gest, że uspokoiła się ta znana „Wiener Blut" i przygasły światła dawnego życia.

Tymczasem konstatuję, że ten wspaniały gród naddunajski, wytrącony na chwilę z równowagi przez przewrót, zajaśniał dziś prawie, że wszystkiemi swojemi barwami obudził się do życia, coprawda do życia w skromniejszych trochę granicach, w końcu wskrzesił, jak mógł, tradycje najpiękniejszych lat swego rozkwitu.

Coprawda większa część ludności rozpaczliwie niemal walczyć musi o swój byt, ale tego się nie widzi. Nędza kryje się zwykle po przedmieściach. Centrum zaś miasta lśni swoją wspaniałością i bawi się wesoło, a może jeszcze weselej niż przed wojną.

L. Łydko.

Ze świata.

IMPONUJĄCA NADWYŻKA.

Ministerjum skarbu w Stanach Zjednoczonych zapowiada, że przewyżka dochodów państwowych nad wydatkami przekroczy w roku operacyjnym, bieżącym wszelkie najśmielsze przypuszczenia, gdyż dosięgnie prawdopodobnie 185-ciu miljonów dolarów.

CIEKAWE PROROCTWO.

Jeden z francuskich przeglądów historycznych publikuje następujący urywek z pamiętników, pisanych przez markiza d'Argenson, ministra dworu Ludwika XIV-go. „Ludzie posiądą w niedalekiej przyszłości tajemnicę latania w powietrzu. Podróżować się wówczas będzie wygodnie i szybko, przyczem te latające maszyny będą w stanie przewozić również i towary na znaczną odległość. Powstaną armje powietrzne, wobec których nasze fortyfikacje obronne okażą się bezcelowemi w przyszłych wojnach. Ruch ten przyjmie w końcu takie rozmiary, że trzeba będzie stworzyć nowy urząd — ministra powietrznych sił zbrojnych."

---

niczną przedsiębiorstwa.

Dobra rachunkowość, nieskomplikowana i jasna dająca dokładny obraz stanu przedsiębiorstwa, jest potężnym środkiem kierownictwa. — Dla tej funkcji podobnie jak i dla innych potrzebną jest pewna inicjatywa.

6) **Funkcja administracyjna.** — Żadna z poprzednich pięciu funkcyj nie ma na celu opracowania ogólnego planu funkcjonowania przedsiębiorstwa, zestawienia zespołu pracowników, skoordynowania wszystkich wysiłków i sprowadzenia harmonji wszystkich czynności.

Czynności powyższe nie wchodzą w skład atrybucyj funkcji technicznej, ani też funkcyj dalszych. — Składają się one na odrębną funkcję zasadniczą, którą oznacza się przeważnie nazwą administracji. Przewidywanie, organizacja, skoordynowane wszelkich czynności i kontrola, oraz udzielanie zleceń i rozkazów wszystkim pracownikom przedsiębiorstwa, stanowią bezsprzecznie część administracji w codziennem tego słowa znaczeniu.

Administrować, znaczy: **przewidywać, organizować, kierować, koordynować i kontrolować:**

a) przewidywać, znaczy uchwycić przyszłość i zakreślić program działalności,

b) kierować (rozkazywać), znaczy powodować, aby personal funkcjonował we właściwy sposób i we właściwym kierunku,

c) organizować, oznacza tworzyć podwójny organizm przedsiębiorstwa, materjalny i socjalny,

d) koordynować, znaczy łączyć, jednoczyć, harmonizować wszystkie czynności i wysiłki.

e) kontrolować, znaczy czuwać, by wszystko odbywało się stosownie do ustanowionych norm i wydanych rozkazów.

Tak zrozumiana funkcja administracyjna nie jest wyłączną funkcją szefa, względnie kierowników przedsiębiorstwa, lecz funkcją, która podobnie jak inne funkcje zasadnicze **rozkłada się pomiędzy głowę i cały zespół współpracowników przedsiębiorstwa.**

Każdej funkcji zasadniczej (grupie czynności) odpowiada specjalna zdolność. — Rozróżniamy przeto **zdolności techniczne, handlowe, finansowe, zdolności ubezpieczeniowe, obliczeniowe, i administracyjne.**

Każda ze zdolności, stanowi ogół właściwości i znajomości, które można zestawić następująco:

1) właściwości fizyczne: zdrowie, siła, zręczność,

2) właściwości intelektualne: zdolność pojmowania i nauczenia się, trafność sądu, subtelność umysłowa,

3) właściwości moralne: energja, stałość, wytrwałość, poczucie odpowiedzialności, inicjatywa, oddanie się, takt, poczucie godności,

4) wykształcenie obejmujące wiedzę zarówno fachową, jak i poza domeną wykonywanej funkcji specjalnej, jak technicznej, handlowej itd.,

5) doświadczenie, tj. nabyte zasady, wynikające z praktycznego wykonywania czynności.

Ogół powyższych właściwości składa się na każdą ze zdolności zasadniczych.

Znaczenie każdego z tych czynników, które składają się na zdolność zasadniczą, stoi w stosunku do natury i znaczenia funkcji. W przedsiębiorstwie prostem, gdzie wszystkie funkcje wykonuje jedna osoba, rozciągłość i rozległość tych zdolności koniecznych, jest oczywista zmniejszoną. — W wielkich przedsiębiorstwach o licznych i zróżniczkowanych czynnościach, musi personel posiadać zdolności liczne i w wysokim stopniu.

Podobnie atoli, jak czynności rozkładają się pomiędzy wielką ilość pracowników, tak i każdy z tych pracowników powinien w regule posiadać część zmniejszoną zdolności ogółu.

W jakim stosunku i w jakich rozmiarach powinny u poszczególnych kategoryj pracowników przedsiębiorstw występować zdolności zasadnicze, przedstawił nam Fayol na tablicach opracowanych na podstawie wyników praktyki i doświadczenia.

Z rozbioru tablic Fayola okazuje się zasada przewodnia, że **zdolność zasadnicza pracowników niższych jest zdolnością zawodową charakterystyczną dla odnośnego przedsiębiorstwa, zdolność zaś zasadnicza szefów naczelnych jest zdolnością administracyjną.**

Racjonalne ukształtowanie w przedsiębiorstwach tak handlowych jak i przemysłowych, stosunku wzajemnego funkcyj i zdolności zasadniczych, jakoteż ich koordynowanie w kierunku jak najbardziej celowym, jest zadaniem administracji, a więc wchodzi w zakres działalności szefów przedsiębiorstw.

Z porównania potrzebnych na poszczególnych stanowiskach zdolności okazuje się, iż **w miarę zwiększonego stanowiska w przedsiębiorstwie, wzrasta potrzeba zdolności administracyjnych, zaś równocześnie w odwrotnym kierunku maleje potrzeba zdolności technicznych.**

Główną zdolnością dyrektora jest zdolność administracyjna. — W miarę wzrostu przedsiębiorstwa, tem bardziej wypukła się potrzeba tej zdolności. — Zdolności komercjalne, finansowe, ubezpieczeniowe i zdolności obliczeniowe występują również najwybitniej u najwyższych pracowników przedsiębiorstwa i rosną w miarę wzrostu hierarchji.

Wszystkie powyższe zdolności jednoczą się w osobie szefa przedsiębiorstwa, u którego atoli zdolności administracyjne przeważają znacznie nad zdolnościami technicznemi.

Odnosi się to do przedsiębiorstw wielkich. — W małych natomiast przedsiębiorstwach przemysłowych główną zdolnością szefa jest zdolność techniczna. — **W miarę jak przedsiębiorstwo wzrasta, wzrasta zarazem u szefa przedsiębiorstwa potrzeba zdolności administracyjnej.** — Zdolność techniczna jest główną zdolnością w wielkich przedsiębiorstwach u niższych pracowników, zaś w małych przedsiębiorstwach przemysłowych również u ich szefów.

Powyższe prawidła odkryte genialną intuicją i stwierdzone następnie przez Fayola, wprowadziły wprost rewolucję w poglądach dotychczasowych na sposób kierownictwa wielkich zakładów przemysłowych.

Trzeba było zawodowego, wysoko ponad miarę przeciętną stojącego technika, jak inż. Henri Fayol, aby naukowo stwierdzić to, czego praktycznie już dowiódł olbrzymi rozwój przemysłu amerykańskiego, że na czele wielkich zakładów przemysłowych stać winni nie wielcy technicy z tytułu wiedzy fachowej, lecz jedynie wielcy administratorowie, że zatem kierownictwo

Rzeczy ciekawe.

ZREDUKOWANE WIELBŁĄDY.

Jeszcze przed niewielu laty wielbłąd był „okrętem pustyni", dźwigając cierpliwie na grzbiecie ludzi i towary śród piasków i kamieni pustyń ogromnych. Dziś jednak wypiera go coraz bardziej samochód ciężarowy, jeszcze cierpliwszy, a przytem daleko mocniejszy. W samym Egipcie istnieje obecnie już około 15.000 takich samochodów, utrzymując komunikację z wnętrzem lądu poprzez pustynie piaszczyste i bezwodne, a skutkiem tego jest, że przeszło 20.000 wielbłądów straciło zajęcie.

W DOBREM TOWARZYSTWIE.

Leon Daudet, redaktor rojalistycznej „Action Française", wymienia w artykule, poświęconym 50-tej rocznicy Fromentina, szereg utworów literackich, ochrzczonych przez niego mianem „fałszywych arcydzieł". popularność ich bowiem nie odpowiada, zdaniem jego, wymaganej w takich razach wartości artystycznej. W podanym przez niego spisie figurują, między innemi, następujące dzieła: „Gil Blas". Le Sage, „La Tentation de St. Antoine" Flauberta, „La litterature anglaise" Taine'a, „Les lettres persanes" Montesquieu, „Atala" Chateaubrianda, „Quo Vadis" Sienkiewicza etc. Nasz znakomity pisarz znalazł się w niełasce razem z autorami tej miary, co Montesquieu, Flaubert, Chateaubriand, Taine itd. — nie przynosi to ujmy jego sławie, świadczy raczej o... oryginalności zmysłu i wyrobienia krytycznego pana Daudet.

ELEKTRYCZNY ZAJĄC.

W okolicach Manchestru odbyło się w tych dniach pierwsze polowanie na... elektrycznego zająca. W obecności przeszło 17.000 osób, oddających się naturalnie przy tej sposobności hazardowi totalizatorowemu, puszczono w ruch przy pomocy elektryczności sztucznego zająca, poszczutego naturalnymi chartami i wyżłami. Zając biegł lekko i bez zmęczenia z szybkością 73 kilometrów na godzinę, za nim zaś gnały z wywieszonym językiem biedne psiska po to, by, dopadłszy go w końcu, przekonać się, jak haniebnie z ich myśliwskiego temperamentu zakpili anglelscy pseudo-sportowcy. Zmechanizowanie życia przybiera coraz dziwaczniejsze formy. Wojski Mickiewicza w grobie by się przewrócił, gdyby o takich słowach się dowiedział!

MAMUTY.

W pobliżu wioski Siklos na Węgrzech odnalezione zostały kości dwuch mamutów, zmarłych", według obliczeń profesora geologji, Prinza, przed 130.000 lat. Resztki czcigodnych nieboszczyków przewieziono do muzeum w Budapeszcie.

---

wielkich zakładów przemysłowych to dotąd w pierwszym rzędzie dla wyszkolonych i doświadczonych komercjalistów i prawników.

Zagranica poszła za wskazówkami Fayola. Następuje tam reorganizacja kierownictwa wielkich zakładów przemysłowych po linji wybitnie administracyjnej. Równocześnie w ojczyźnie Fayola, **we Francji, administracja prywatna w kierunku wytkniętym przez Fayola** staje się odrębną dyscypliną naukową i przedmiotem studjów na wszechnicach. Wyższa szkoła handlowa w Paryżu kreuje pierwszą katedrę dla nauczania o kierownictwie i powołuje na tę katedrę Fayola, jako pierwszego profesora tego przedmiotu. Za przykładem Paryża idą rychło inne wyższe uczelnie francuskie, jak uniwersytet w Dijon i instytut metalurgiczny w Nancy, zaś w Lille powstaje specjalna wyższa szkoła kierownictwa przedsiębiorstw.

I u nas w Polsce następuje w ostatnim czasie rewizja poglądów. Akademja górnicza w Krakowie kreuje katedrę dla nauki o kierownictwie przedsiębiorstw przemysłowych, która to katedra w ostatnim czasie nie jest niestety obsadzoną.

Wyższa szkoła dla handlu zagranicznego we Lwowie zaprowadziła w roku zeszłym obowiązkowe studjum o organizacji przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Ruchliwy zaś Instytut naukowej organizacji przy Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie, pozostający pod wytrawnem kierownictwem prof. Karola Adamieckiego, przystępuje w roku bieżącym do popularyzowania teorji Fayola, wydając tłomaczenie polskie jego znakomitego dzieła „Administration industrielle et générale".

LOTNICTWO.

HANGARY DLA SAMOLOTÓW.

Wydział eksploatacyjny (Sous-Commission de l-Exploitation et du Materiel; Międzynarodowej Komisji Lotniczej) rozesłał do wszystkich państw kwestjonarjusz, opracowany przez angielskiego szefa lotnictwa cywilnego marszałka Branckera, z prośbą o wypowiedzenie się w sprawie hangarowania samolotów. W przedmiocie swej autor udawadnia, że problem hangarowania samolotów komunikacyjnych stale się powoli bardzo poważną kwestją finansową, a następnie rozwodzi się nad niektóremi wielce interesującemi zagadnieniami, mianowicie:

1) Jakie będą przypuszczalnie największe rozmiary samolotów komunikacyjnych w przeciągu następnych 5-ciu lat.

2) Dalej, jakie rozmiary, oraz jaka byłaby najodpowiedniejsza konstrukcja hangarów, ażeby zaoszczędzić najwięcej miejsca przy możliwie najprostszej manipulacji.

3) Czy można przypuszczać, że w następnych 5 latach większość płatowców dzięki ich metalowej konstrukcji będzie wymagała hangarowania tylko w razie remontu.

4) Czy konstrukcja, przewidująca możliwość składania lub odejmowania płatów, mogłaby rozwiązać to zagadnienie (zadania)?

Godnym uwagi jest dopisek do tego ostatniego pytania! Tylko duży angielski samolot, typu „Vickers" Wanguard posiada składane skrzydła, co jednak w praktyce niema znaczenia, a to dlatego, że składanie tych płatów wymaga za wiele czasu".

Byłoby bardzo ciekawem gdyby polscy fachowcy zechcieli się w tej sprawie wypowiedzieć.

MLECZNA DROGA POWIETRZNA.

Linja żeglugi powietrznej między Londynem a Paryżem otrzymała żartobliwy przydomek „mlecznej drogi powietrznej". Pochodzenia tej nazwy szukać należy u turystów amerykańskich w Paryżu, którzy zasmakowali w pewnych gatunkach mleka angielskiego. Apetyty amerykańskie wykorzystali pomysłowi przedsiębiorcy. Codziennie rano samochód dostawia na lotnisko londyńskie dwie wielkie bańki mleka, które w pięć godzin po wydojeniu znajduje się w rękach amerykańskich smakoszów w Paryżu.

ANGIELSKI BUDŻET LOTNICZY.

Budżet angielski na lotnictwo cywilne podniesiony został w stosunku do roku poprzedniego o 100.000 funtów. Największa część wydatków przeznaczona jest na rozbudowę wielkiego lotniska angielskiego w Croydon pod Londynem i na kupno gruntów i budynków w łącznej kwocie 224.000 funtów. Na służbę meteorologiczną i radjową wyznaczono 172.000 funtów. W budżecie znajduje się zasługująca na uwagę pozycja 3.450 funtów na utrzymanie eskadry lotniczej przy uniwersytecie w Cambridge. Łączne wydatki na lotnictwo wojskowe i cywilne wynoszą 20.864.500 funtów, czyli zgórą 900 miljonów złotych. Innemi słowy budżet angielski lotnictwa wynosi prawie połowę całego budżetu państwa polskiego.

Prokurator w nieswojej roli.

POD GROZĄ 25 KIJÓW PRZEDSTAWIŁ SIĘ JAKO BANDYTA

Wypadek poniżej opisany jest jakby wyjęty z kinowej farsy, albo libretta operetki. Ma on jednak tę jeszcze jedną zaletę, że jest prawdziwy. Oto prokurator miasta Becskeret na Węgrzech wyszedł sobie zeszłej niedzieli daleko poza miasto, ażeby się wyciszości oddać sportowi wędkarskiemu. Siadł on sobie nad rzeką, zarzucił swoją wędkę i czekał, aż nadejdzie upragniony karp. Nagle czuje, że ktoś mu położył rękę na ramieniu. Odwraca się i oto w całej swojej wspaniałości stoi nad nim wachmistrz żandarmerji.

— Co pan za jeden? — pyta wachmistrz.

— Jestem prokuratorem w Becskeret Bakonyi.

— To się jeszcze pokaże.

I pan prokurator musiał volens nolens iść grzecznie z wachmistrzem żandarmerji, który w dowód swej nieufności ku niemu, założył mu kajdanki na ręce.

Próżno pan prokurator protestował i twierdził, że jest prokuratorem.

Gdy przyszli na posterunek żandarmerji w tamtejszej miejscowości Hadyi, przystąpiono do pisania protokułu.

— Więc kim pan ostatecznie jesteś? — pyta się wachmistrz.

— Już mówiłem.

— A dlaczego się pan nie chce przyznać, że pan jest bandytą Haberbuschem? Przyznaj się pan i będzie wszystko w porządku.

— Nie mogę przyznać, bo jestem prokuratorem, a nie bandyta.

— To się pokaże, czem pan jesteś. Chłopcy rozciągnąć mi tego drapichrusta na ławie.

I dwuch tęgich żandarmów już chwyciło naszego biedaczynę prokuratora, ażeby mu wsypać minimalny wymiar sprawiedliwości węgierskiej, mianowicie 25 kijów.

Wówczas prokurator rzekł:

— Jestem bandytą Haberbuschem, tylko mnie nie bijcie. Wyznam wszystko, tylko mi zadawajcie pytania.

— A widzi pan, tak trzeba było odrazu śpiewać. I poco to było łgać. Przecież odrazu wiedziałem, z kim mam do czynienia.

I biedny prokurator zeznał wszystko. Stwierdził, że dokonał szereg zuchwałych włamań, bezczelnych napadów i rabunków, że pozbawił życia już szereg policjantów i żandarmów i wogóle zrobił generalny rachunek sumienia za ubiegłe 30 lat.

Po tem wszystkiem został wrzucony do bardzo niesympatycznego więzienia, gdzie przesiedział całą noc, rozmyślając nad tem, jak to sport rybacki może nieraz sprowadzić do niemiłych zawikłań.

A tymczasem nasz służbista wachmistrz żandarmerji, nazajutrz rano zatelegrafował do sądu w Becskeret, że złapał bandytę Haberbuscha, który w bezczelny sposób podawał się za tamtejszego prokuratora Bakonyi'ego.

I oto niemal nie padł rażony apopleksją: jako odpowiedź usłyszał, że to jest z całą pewnością sam w własnej osobie autentyczny prokurator.

Żandarm pobiegł do celi więziennej i upadł prokuratorowi do nóg, offiarując mu zupełną wolność i odwołując wszystkie pogróżki, które pod adresem pleców prokuratora poprzedniego dnia wypowiedział.

Naturalnie nie wiele to pomogło. Nazajutrz już żandarm za swą nadmierną gorliwość otrzymał zwolnienie ze służby.

Krym południowy dla żydów.

Rada komisarzy ludowych zatwierdziła dodatkowy projekt żydowskiej kolonizacji rolnej na Krymie. Na podstawie uchwały rządu sowieckiego ogólna liczba kolonistów żydowskich w Rosji powiększona została teoretycznie do 1 miljona rodzin oraz całe terytorjum Krymu południowego zostało oddane do użytku kolonistów żydowskich. Z okręgów południowych Krymu utworzona będzie autonomiczna sowiecka republika żydowska. W celu przeciwdziałania propagandzie antysemickiej, rząd sowiecki powziął jednocześnie uchwałę, w której oświadczył, że północna część Krymu zostaje oddana na użytek kolonizacji rolnej włościan ukraińskich.

Rząd Ukrainy sowieckiej zezwolił na utworzenie w Charkowie towarzystwa akcyjnego „Agrokredyt". Towarzystwo to finansować będzie żydowską kolonizację rolną na Ukrainie.

Wieści z Rosji.

OPOZYCJA WŚRÓD KOLEJARZY.

Władze sowieckie zaniepokojone są objawami opozycji wśród kolejarzy. Akcją opozycyjną wśród kolejarzy kierują komuniści: Sapronow, Archipow i Zielenin. GPU. wykryło, że na niektórych linjach kolejowych istnieją tajne organizacje opozycyjne, wśród członków których zbierane są składki na cele propagandy przeciwrządowej. Sprawa została przekazana komitetowi centralnemu partji komunistycznej, który powźmie ostateczną decyzję.

RUCH SEPARATYSTYCZNY NA UKRAINIE.

Rozłam w sowieckiej partji komunistycznej wywołał na Ukrainie sowieckiej oddźwięk w postaci znacznego wzmocnienia się ukraińskiego ruchu separatystycznego. Niektórzy komuniści, w tej liczbie prezes rady komisarzy ludowych Ukrainy sowieckiej Czubar, sympatyzują otwarcie z tym ruchem, którego zwolennicy żądają natychmiastowej ukrainizacji wszystkich urzędów sowieckich oraz usunięcia mianowanych z Moskwy dygnitarzy sowieckich. W ruchu ukraińskim odgrywają wielką rolę członkowie inteligencji ukraińskiej, z prof. Hruszewskim na czele, którzy w celu ułatwienia sobie pracy politycznej, wstąpili od kilku lat w skład partji komunistycznej.

ARESZTOWANIE BRATA TROCKIEGO

GPU. aresztowało brata Trockiego, byłego członka partji komunistycznej Dawida Bronsteina, wykluczonego z partji za złamanie dyscypliny jeszcze w roku 1924. Aresztowanie Bronsteina nastąpiło wskutek postąpienia jego w zebraniu komunistycznem w fabryce „Raiz" w Moskwie.

SZKARLATYNA W KIJOWIE.

Epidemja szkarlatyny w Kijowie przybrała olbrzymie rozmiary. Liczba chorych sięga 8 tys. osób. W celu zwalczenie epidemji sowiet kijowski zabronił wnoszenia trumien z umarłymi na szkarlatynę do cerkwi, kościołów i synagog żydowskich.

NAPAD NIEDŹWIEDZI NA EKSPEDYCJĘ NAUKOWĄ.

„Izwiestja" donoszą, że w okolicach wsi Muży, na Uralu, kilka niedźwiedzi napadło ekspedycję naukową prof. Gorodkowa. Członkowie ekspedycji uratowali życie, lecz wszystkie zbiory naukowe ekspedycji zginęły.

ESTOŃSKA REPUBLIKA SOWIECKA.

Centralny komitet wykonawczy związku sowieckiego uchwalił utworzenie autonomicznej sowieckiej republiki estońskej, która powstanie na terytorjum powiatu narwskiego (kingisepskiego) guberni piotrogrodzkiej (leningradzkiej) oraz na terytorjum, zamieszkałem przez Estończyków gmin powiatu ostaszkowskiego, w gubernji twerskiej. Prace przygotowawcze nad utworzeniem tej „republiki" zostaną niebawem rozpoczęte.

Sztuczki reklamowe.

Związek francuskich powieściopisarzy zamierza zażądać od wydawców gwarancji odnośnie reklamiarsko przesadnych cyfr nakładowych, umieszczanych na okładkach książek. 100.000 egzemplarzy figurują dzisiaj, jako zjawisko powszednie, co nie zdaje się odpowiadać rzeczywistości w bardzo wielu wypadkach. Znany humorysta francuski Aurelieu Scholl opowiada o następującym kawale, na który dawniej brali się nakładcy paryscy. Posyłali oni całemu szeregowi notablów w prowincjonalnych miastach listy anonimowe następującej treści: „Czytał pan ostatnią powieść pana X-a, w której na stronicy... spotwarzona w niegodny sposób jest jego żona?" Przerażony małżonek nabywał śpiesznie książkę, by przekonać się, że padł ofiarą mistyfikacji, która zapewniała wydawcy pokaźny zbyt.

Zabezpieczajcie dzieci i siebie od zachorowania na szkarlatynę!

Bezpłatne szczepienia ochronne przeciwko płonicy (szkarlatynie) dla ludności miasta (dzieci i dorosłych) odbywają się w następujących punktach:

1) w Ambulatorjum Powiatowej Kasy Chorych przy ulicy Targowej nr. 18 w poniedziałki, środy i soboty od godziny 12-ej do 2-ej popoł.

2) w Zakładzie Dezynfekcyjnym przy ul. Sławkowskiej nr. 13 (za szpitalem Tow. „Hr. Renard") we wtorki, czwartki i soboty od godziny 12-ej do 2-ej popoł.

3) w Ambulatorjum Powiatowej Kasy Chorych przy ulicy Chemicznej nr. 11 we wtorki, czwartki i soboty od godziny 1-szej do 3-ej popołudniu.

4) w Ambulatorjum Powiatowej Kasy Chorych przy Hucie „Milowice" w poniedziałki i piątki od godziny 3-ej do 5-ej popołudniu.

Magistrat m. Sosnowca wzywa wszystkich mieszkańców, ażeby jaknajliczniej przyprowadzali do szczepień dzieci, które nie przechodziły szkarlatyny.

Szczepienia te odbywać się będą do końca miesiąca października r. b.

6245-3 MAGISTRAT.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu, podaje do wiadomości publicznej, ze w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Berka Abrama Fromera (Modrzejowska 2) i Izaaka Fromera (Modrzejowska 2), 20 października r. b. między godziną 10 rano i 2 popołudniu odbędzie się licytacja publiczna dla sprzedaży ruchomości składających się: z 70 palt damskich kortowych, oszacowanych na 1769 zł.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się z gotówką w oznaczonym terminie.

6226 Sekwestrator B. Sobczyński.

Sosnowiec 12 października 1926 r.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Berka Goldberga (Głowackiego 4) Goldwassera Jonasa (Głowackiego 10) i Franciszka Słupiny (Daleka 19) odbędzie się licytacja publiczna w dniu 21 października 1926 r. dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanych, a składających się z 10 par kamaszy, oszacowanych 90 zł grochu, mąki, kaszy i śliwek suszonych oszacowanych 60 zł. i z rzeczy domowych oszacowanych 210 zł.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

6227 Sekwestrator B. Sobczyński.

Sosnowiec, 12 października 1926 r.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Będzinie podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z firmy „Bartnik i Jaskulski" odbędzie się licytacja publiczna dnia 2 XI 1926 r. od godziny 10 rano w Dąbrowie przy ul. Sobieskiego i Sienkiewicza dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanych, a składających się: z auta osobowego, różnego rodzaju mebli, przyborów technicznych i t. p. na ogólną kwotę zł. 8850.—

Wyżej wymienione przedmioty na mocy art 1070 Ust Post. Cyw. mogą być sprzedane niżej szacunku.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

6220 Sekwestrator Staciwiński.

13.X.1926 r.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Sprzedam rower męski w dobrym stanie. Sosnowiec, ul. Orla 16. 6211

Ostateczna wyprzedaż sklep Żelazny Firmy Chrzanowski, Sosnowiec, Piłsudskiego 14, godz. 1—6 6022

Kupię używaną maszynę Singera pierścieniową lub bębenkową. Zgłoszenia wraz z ceną należy składać do adm. Kur. Zachod Dęblinska 1 w Sosnowcu pod „maszyna". 6168-1

Sprzedam meble, obrazy olejne, nakrycie stołowe, wiele innych rzeczy z powodu wyjazdu. Sosnowiec, Piłsudskiego 28. Kidawa. 6182-1

Sprzedam sypialnię w dobrym stanie w niskiej cenie, koloru ciemnego (braz) Adres: Sosnowiec, 3-go Maja 30, domy Dytlowskie, Bem. 9163-1

Pianino czarne krzyżowe firmy „Burgel" sprzedam Będzin, Kołłątaja 20. Barenblatt. 6186-1

POSZUKUJEMY PIERWSZORZĘDNYCH

stałych pracowników

WYMAGAMY: Nieskazitelną opinję, dobrą prezentację, eleganckie ubranie, płynną wymowę języka polskiego i niemieckiego, dobre wychowanie, umiejętność konferowania z ludźmi wyższych sfer. Wykształcenie wyższe lub średnie nie jest konieczne, jednak dajemy takim kandydatom pierwszeństwo. Kandydaci muszą mieć stały charakter, wytrwali, pracowici i inteligentni. Jeżeli nie pracowali dotychczas jako ajenci, firma ich nauczy. Kandydaci winni poświęcić całą swoją pracę li tylko dla naszej firmy. Pierwszeństwo mają

rutynowani sprzedawcy.

OFIARUJEMY: wysoką, w obcej walucie obliczoną prowizję. Pracowity inteligentny sprzedawca zarabia u nas 1200—2000 zł. miesięcznie. Nasza szwedzko-amerykańska firma posiada oddziały w całym świecie, dla pracowitego człowieka możność pracy w różnych krajach.

Ajenci posiadający już inne reprezentacje i ludzie nie wyrwali z poderwaną opinją niech się nie zgłaszają. Odpowiadający powyższym warunkom zechcą złożyć oferte, podać życiorys i referencje do red. pod 5240 Dyskrecja zapewniona.

6169



JEDWABIE
PLUSZE

POLECA

Magazyn Bławatny

Wacław Mieszalski

SOSNOWIEC

Hale Rozwoju.

6174-3



5750

Zarząd Straży Pożarnej Ochotniczej w Miechowie prosi o zgłaszanie ofert na stanowisko

KAPELMISTRZA

do orkiestry strażackiej.

WARUNKI: płaca 200 złotych miesięcznie i mieszkanie (pokój z kuchnią) [illegible] szkole muzycznej)

6 02

ZARZĄD.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Indyki rasowe biało bronzowe zaraz do sprzedania. Sosnowiec-Pogoń, Orla 14. 6161

Sprzedam psa „Wilka", dobry dla gospodarstw i sklepów Długa 19 Sosnowiec 6262

Nadszedł świeży transport płyt patefonowych i gramofonowych do firmy I. Schabowski w Dąbrowie Górniczej ul. Sobieskiego 10 6242

Tanio sprzedam maszynę nożną prawie nową bebenkowa do szycia haftu i czółenkówa nożna za 150 zł. Sosnowiec, Sielecka 27 5 6244

Kupię używaną maszynę „Singera". Zgłoszenia Kurjer Zachodni Dąbrowa Górnicza „Janina". 6240

Do sprzedania tanio sklep spożywczy z urządzeniem i towarem lub bez towaru. Lokal zaraz opróżnie Sosnowiec. Sielecka 6. 6230

Fortepian Hofera dobry sprzedam tanio Sosnowiec. Nowopogońska 36 Windak. 6231

Kupię pianino lub fortepian używany. Zgłoszenia piśmienne, Sosnowiec, Nowopogońska 36, Nowiński 6216

Sprzedam parę koni roboczych z chomontami, St. Łada, Ząbkowice. 6273

Maszynę do szycia bebenkową Singera w dobrym stanie sprzedam Wiadomość adm. Kuriera Zach. Sosnowiec. 6100

Do sprzedania beczki na kapustę. Sosnowiec, ul. St ra nr 10 6201

Sprzedam maszynę czółenkową w dobrym stanie. Sosnowiec. Daleka 14, Koruba [illegible]

Sprzedam piwiarnię, zaraz wiadomość: Sosnowiec Sielce Bukowa 11. 6265

Kubły blaszane emaljowane, garnki, żelazka do prasowania i wieszadełka lekkie do ubrania, w Sosnowcu stale kupisz w „Kryształe" Aluminjowe naczynia kuchenne, Też i inne kuchni potrzeby codzienne, Radzimy każdej gospodarnej pani, Kupić w „Kryształe", bo tam i st najtaniej 6209

Lokale.

10 groszy za wyraz.

Do wynajęcia różne ładne mieszkania z balkonami centrum Sosnowca ulica Niska 10. 6263

Odstąpię w śródmieściu sklep z mieszkaniem i urządzeniem restauracyjnem nadający się rzeźnictwo, restauracje, skład mąki, Sosnowiec. hale „Rozwoju" Gastronomja 6246

Pokój umeblowany dla 2 panów z całodziennem utrzymaniem, Sosnowiec, Lesana. 4 stróż wskaże. 620[illegible]

Umeblowany pokój z osobnem wejściem do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, Fracka 2, II p. 6210

Do wynajęcia pokój z kuchnią na drugiem piętrze. Wiadomość, Sosnowiec, ul. Wawel nr. 10 u gospodarza. 6203

Sklep w halach „Rozwoju" nr. 26, z urządzeniem do wynajęcia, 130 miesięcznie. Wiadomość Kurjer Zachodni Sosnowiec. 6266

Posady i prace.

Zaofiarowane 10 groszy za wyraz

Subiekt fryzjerski zdolny potrzebny zaraz na dobrych warunkach Myszków Balzam 6151-1

Potrzeba 2-ch czeladników krawieckich na duże sztuki do krawca L. Jelenia. Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 6190-2

Potrzeba 2-ch stolarzy na meble, Będzin, Plac 3-go Maja 11 Bontor. 6175-1

Potrzebna kielnerka zawodowa do kawiarni „Popularnej" Sosnowiec Warszawska 6. 6252

Potrzebna zdolna starsza panna do szycia. Sosnowiec, Piłsudskiego 56, II p. 6213

Potrzebny zastępca na najlepszą pastę do obuwia „[illegible]" górnośląskiej fabryki na Sosnowiec, Pogoń, Będzin, Grodziec, Czeladź, Siewierz, Zawiercie [illegible], Rozkochów, Strzemieszyce, Sławków, Olkusz i na inne okolice. Na każdą wymienioną miejscowość jeden zastępca Dąbrowa Górnicza ul. Stacyjna dom Oczkowicza — [illegible]ach. 6[illegible]

Kwalifikowana kasjerka potrzebna zaraz skład węgla „Zagłębianka", Sosnowiec, 3 Maja 11. 6[illegible]

Potrzebni chłopcy do piekarni. Zgłoszenia, Sosnowiec, Piłsudskiego 25, Peucker 6207

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Będzinie podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Abrama i Salomona Lajzerowiczów odbędzie się licytacja publiczna dnia 2 XI-26 roku od g. 10 rano w Będzinie ul. Kołłątaja 6, dla sprzedaży ruchomości, należących do nazwanych, a składających się: z pianina, kredensu, lustra i innych różnego rodzaju mebli w dobrym stanie, przyborów szewskich, skóry i t. p. na ogólną kwotę zł. 7000.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką. 6217

Dnia 13-X-26 r.

Sekwestrator Zagorowski.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Będzinie podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Braci Najfeld odbędzie się licytacja publiczna dnia 26 października 1926 roku od godz. 10-tej rano w Dąbrowie przy ulicy Sobieskiego dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanych a składających się, z różnego rodzaju towarów i kasy ogniotrwałej na ogólną kwotę zł. 1918.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

6218 Sekwestrator: Staciwiński.

13-X 1926 r.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Będzinie podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Sołtysakowej A., Ajzenmana M., Sliwki Sz. Szajnbafta L. i Klajnmana M. odbędzie się licytacja publiczna dnia 19 X-1926 r. od godz. 10-tej rano w Dąbrowie Górniczej dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanych a składających się: z owsa, kapeluszy damskich, mąki, fasoli, mebli i t. p. na ogólną kwotę szacunkową zł. 1500.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

6222 Sekwestrator: Staciwiński.

12 X 1926 r.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Będzinie podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Machtygiera i M. Zachorskiego L. Okularczyka W. Dworska M. Pałucha A. i Mazurkiewicza S. odbędzie się licytacja publiczna dn. 29-X-1926 r. od godz. 10 tej rano w Dąbrowie Górniczej dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanych a składających się: z maszyn do szycia i różnego rodzaju mebli na ogólną kwotę zł. 670.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

6223 Sekwestrator: Staciwiński.

12-X 1926 r.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Będzinie podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Bałdysa A. Lublinga E. Mendelsona T. Wekselmana N. odbędzie się licytacja publiczna dnia 20 X 1926 r. od godziny 10 tej rano w Dąbrowie Górniczej dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanych, a składających się: z różnego rodzaju mebli w dobrym stanie oszacowanych na ogólną kwotę zł. 320.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

6224 Sekwestrator: Staciwiński

12-X-1926 r.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Będzinie podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Twardowicza G. Lejzorgena B. Rotera S. Sudkiewicza W. Makowskiego O. i Cygankiewicza M. odbędzie się licytacja publiczna dnia 19 X 1926 r. od godz. 10 tej rano w Dąbrowie Górniczej dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanych, a składających się: z likierów, mebli różnego rodzaju i materjałów wełnianych i bawełnianych na ogólną kwotę zł. 1800.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

6221 Sekwestrator: Staciwiński

12 X 1926 r.

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY"

Poniedziałek 11, środę 13, czwartek 14, piątek 15, sobota 16, niedziela 17 października 926 roku.

Gigantyczny arcyfilm! Przepiękna treść! Pikanterja!!!

TA, KTORA SIĘ SPRZEDAŁA

NAD PROGRAM: Szampańska ro..eska w 2-ch aktach.

W roli głównej Milusieńka Q NILSON — 10 AKTOW — W roli głównej Rasowy CONWAY TEARLE

DEKLARACJA

DO ZARZĄDU

LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PANSTWA

Proszę o zaliczenie mnie do grona członków ________ L. O. P. P.

Do ścisłego wypełniania statutu i regulaminów niniejszem się zobowiązuję.

Wpisowe ________ i składkę ________ za miesiąc ________ załączam.

Imię i nazwisko ________

Stanowisko ________

Adres ________

Podpis:

________ dn. ________ 1926 r.

5780

Czy już zapisałeś się na członka L. O. P. P.?

DEKLARACJA.

DO ZARZĄDU

LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PANSTWA

Proszę o zaliczenie mnie do grona członków ________ L. O. P. P.

Do ścisłego wypełniania statutu i regulaminów niniejszem się zobowiązuję.

Wpisowe ________ i składkę ________ za miesiąc ________ załączam.

Imię i nazwisko ________

Stanowisko ________

Adres ________

Podpis:

________ dn. ________ 1926 r.

Szanuj zdrowie swoje i twego otoczenia!

„ELECTROLUX"

idealnie oczyszcza pomieszczenia mieszkalne, niszczy zarazki chorobotwórcze i jednocześnie odświeża powietrze, jest tani i praktyczny w użyciu.

Chcąc się o tem przekonać, **zamów zupełnie bezpłatny pokaz**, przesyłając pocztą dokładny swój adres, dzień i godzinę, w którym pokaz ma się odbyć na poniżej podanym wycinku

0625-1 ELECTROLUX Sp. z ogr. odp.

Katowice, Dyrekcyjna 10. I p. Tel. 1069.

Proszę o bezpłatny pokaz ap. ELECTROLUX

w dniu . . . . godz. . . . .

Imię i Nazwisko . . . .

Miejscowość . . . .

Ulica i Nr. domu. . . . .

WSZYSCY OSOBLIWIE CIĘZKO CHORZY

mogą się przekonać, że leczenie podług sławnego badacza Natury Dr. medycyny Paczkowskiego jest najlepsze i najtańsze na wszystkie choroby. Bo i tacy chorzy zdrowie uzyskali, przy których inne metody żadnych skutków nie miały. Dowody bardzo wiele publicznych podziękowań Wszystko inne w mojej broszurce które każdy po nadesłaniu 6 gr. za porto bezpłatnie otrzymać może.

JAN JABŁONKA, naturalista

5936-3 Katowice, ul. Andrzeja 13. III p.

ALEKSANDER ZBISŁAWSKI

B. PROKURATOR PRZY SĄDZIE OKRĘGOWYM W KATOWICACH Z DNIEM 1-GO PAŹDZIERNIKA R. B. OTWORZYŁ

KANCELARJĘ ADWOKACKĄ

w Katowicach, ul. Słowackiego 22 róg 3 Maja — tel. 4-25

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Będzinie podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Gabryela Lajtnera odbędzie się licytacja publiczna dnia 26-X 26 r. od g. 10 rano w Dąbrowie Górniczej ul 3 Maja 15, dla sprzedaży ruchomości, należących do nazwanego, a składających się: 1) z maszyny do pisania zł. 200, 2) szafy do ubrania zł. 100, 3) kredensu pokojowego zł. 200, 4) biurka dębowego zł 30, 5) etażerki zł. 15, 6) zegara szafkowego zł. 100, 7) kozetki zł 80

Rzeczy te na podstawie art. 1070 Ust. Post. Cyw. mogą być sprzedane i niżej szacunku.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką. 6219

Dnia 13-X 26 r.

Sekwestrator Staciwiński.

Ogłoszenie

Sekwestrator przy Urzędu Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Kleinera M. i Szarfa M. J odbędzie się licytacja publiczna dnia 21 października 1926 roku o g. 2 popoł. w Modrzejowie ul Henryka dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanych Kleinera i Szarfa, a składających się ze 100 worków, mąki żytniej, oszacowanych na 5000 złotych. 6225

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się, w oznaczonym terminie z gotówką.

Dnia 12-X 26 r.

Sekwestrator B. Sobczyński.

Poszukiwane 5 groszy za wyraz

Szofer zdolny z dobremi świadectwami poszukuje posady Wiadomość filja Kurjera Zachodniego Grodziec 617.-1

Szofer ..., obznajomiony ze wszystkimi typami maszyn poszukuje posady. Wiadomość filja Kurjera Zachodniego w Grodźcu. 6228

Nauka i wychowanie.

10 groszy za wyraz.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza Warszawa, Żorawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów! 4956

Darmo prawie wyucza stenografji listownie Redakcja Stenografa Polskiego. Warszawa, Szczygla 12. 6287-3

Absolwent filozofji, doświadczony wieloletni nauczyciel przygotowuje do matury i egzaminów z wyższych klas, Specjalność: matematyka fizyka chemja, Warunki przystępne Zgłoszenia: Sosnowiec Ostrogórska 9 II piętro 5260-2

Udzielam lekcji i konwersacji języka niemieckiego Sosnowiec, telefon 1-31 6...

LEKCJI PISANIA NA MASZYNIE udzielam na warunkach przystępnych — wiadomość Sosnowiec, ulica Kilińskiego nr. 35 w ogrodzie. 618 9-2

Rożne.

10 groszy za wyraz.

Płacę furmanom za furę śmieci 25 groszy. Sosnowiec. Stara 10 6127

Pierwszorzędne kursy kroju szycia, modelowania z żurnali, pasowania na rożne figury oraz pracownia sukien i okryć, mistrzyni cechu Warszawskiego Stanisławy Myszkowej, Sosnowiec, Piłsudskiego 56 I piętro.

Pozłotnik wykonywuje wszelkie roboty kościelne i salonowe wchodzące w zakres pozłotnictwa Sosnowiec, Wapienna 1 Fr. Dobrek 6214

W pracowni gorsetów „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11, nadeszły najmodniejsze fasony pasów i biustonoszy nadające kształtom piękną linję i pasy lecznicze, i do elegancji od 8-ciu zł., biustonosze od 5-ciu zł. 1 6192-2

Zgubione dokumenty.

10 groszy za wyraz.

Smolin Jerzy zgubił zaświadczenie nr 130, wydane przez Starostwo Krzemienieckie. Łaskawego znalazcę proszę o oddanie za wynagrodzeniem Dąbrowa, Stacyjna 41. 9-41

Radoś Władysława zgubiła książkę kasy chorych, wydaną przez Kop. ...owsz. 622.

Andrzej Dąbrowski zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów. 9 05

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . . 35 .
Za tekstem . . . . 15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
. . . . (do 80 .) 25 .
. . . . (do 100 .) 30 .

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 61. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA { ul. Marjacka Nr. 7. (Telefon Nr. 8-28.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA — Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Dęblińska 1 — Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"